

# GAZETA UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 3 (159) Czerwiec 2019



Z...OLENIA  
C...wonar...  
**CZERWONA RÓŻA 2019  
DLA STUDENTKI UG**



## GALA KONKURSU CZERWONEJ RÓŻY 2019





UNIwersytet Gdański

# GAZETA UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersytetu Gdańskiego

## Rada programowa:

dr hab. Jacek Taraszkiewicz, profesor nadzwyczajny  
(przewodniczący)

prof. dr hab. Dariusz Szlachetko

dr Mirosław Czapiewski

dr Grzegorz Pawłowski

mgr Maciej Ciemny

Agata Myszka

Łukasz Biń

## Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

## Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

## Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

## Wydawca:

Uniwersytet Gdański

## Nakład:

500 egzemplarzy

## Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110

81-824 Sopot, pok. 201, 202

tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63

e-mail: gazeta@ug.edu.pl

## Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

## Fotografia na okładce:

Daniel Pomian

Redakcja nie zwraca materiałów  
niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo  
do skracania i adiustacji tekstów.

## W NUMERZE

- 2-7 **Kalejdoskop wydarzeń**
- 8-11 **Jubileusze**
  - 8-11 Debata „30 lat po Okrągłym Stole”
- 12-15 **Nauka i edukacja**
  - 12-13 „Konsumpcja doznań w życiu i pracy”
  - 14-15 Pierwsze w Polsce Targi Crowdfundingowe
- 16-22 **Wywiady**
  - 16-17 Czekają nas ciekawe czasy. Wywiad z dr. Piotrem Zygmantowskim
  - 18-19 Dlaczego Polska? Wywiad z Sahebem Alim – studentem z Bangladeszu
  - 20-22 Dekada doświadczeń i szereg nowych wyzwań. Wywiad z członkami Naukowego Koła Doktorantów Historii Uniwersytetu Gdańskiego
- 23 **Kultura**
  - 23 Wystawa haftu kaszubskiego szkoły żukowskiej na Wydziale Filologicznym UG
- 24-25 **Absolwenci**
  - 24-25 Spotkanie z prezesem Zarządu ROBYG SA na Wydziale Ekonomicznym UG
- 26-31 **Studenci i doktoranci**
  - 26-27 Juwenalia Gdańskie 2019
  - 28-29 Wierszyna – polska enklawa na Syberii
  - 30-31 Od studiów do własnego biznesu
- 32 **Kalejdoskop sportowy**

# AGNIESZKA PIOTROWSKA-KIRSCHLING NAJZDOLNIEJSZĄ STUDENTKĄ POMORZA 2019



Fot. Daniel Pomian



W 45 konkursie Czerwonej Róży na najlepszego studenta Pomorza zwyciężyła **Agnieszka Piotrowska-Kirschling** z UG, która o to miano, statuetkę Czerwonej Róży oraz cenną nagrodę w postaci samochodu osobowego, rywalizowała z siedmioma finalistami tegorocznego konkursu. Jury doceniło jej imponujący dorobek naukowy i działalność organizacyjną.

Agnieszka Piotrowska-Kirschling jest studentką chemii na Wydziale Chemii UG (drugi rok stacjonarnych studiów drugiego stopnia). Jej naukowe zainteresowania koncentrują się na badaniach związków kompleksowych o potencjalnym działaniu biologicznym. Jest autorką i współautorką kilkunastu prac publikowanych w wysoko punktowanych czasopismach naukowych (także z tzw. listy filadelfijskiej, a zatem czasopism cytowanych na całym świecie, a łączny Impact Factor dla jej publikacji wynosi 17,161). Uczestniczyła w licznych seminariach i konferencjach naukowych, na których prezentowała kilkanaście komunikatów i posterów. Jest stażystką naukową programu POWER w Ziaja Ltd. Aktywnie działa w Samorządzie i Parlamencie Studentów (jest członkinią kilku komisji), współorganizowała XVII Ogólnopolskie Seminarium dla Doktorantów i Studentów „Na pograniczu chemii i biologii” 2019, a także szkolenia z zakresu norm ISO (jest specjalistką w zakresie

kontroli jakości i ISO). Ma duży wkład w promocję Wydziału Chemii na Targach Akademia oraz Dniach Otwartych. Od 2015 r. jest członkinią Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Prywatnie jest pasjonatką gry na pianinie i gitarze (ukończyła szkołę muzyczną I stopnia).

W tym samym konkursie miano najlepszego koła naukowego zdobyło **Koło Naukowe SimLE** z Politechniki Gdańskiej, które otrzymało jako nagrodę 12 000 zł. **Koło Badań Psychologicznych „Experior”** z Uniwersytetu Gdańskiego znalazło się w gronie ośmiu finalistów. Członkowie tego koła mogą poszczycić się znaczącymi osiągnięciami – zdobyli m.in. pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie StRuNa w kategorii Koło Naukowe Roku 2018, organizowanym przez Studencki Ruch Naukowy pod patronatem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prowadzona przez nich działalność naukowa zaowocowała licznymi publikacjami, w tym w wysoko punktowanych czasopismach naukowych, wystąpieniami, grantami oraz nagrodami (mają na swoim koncie 25 artykułów naukowych, 20 wystąpień na międzynarodowych konferencjach naukowych i 26 na konferencjach ogólnopolskich, 2 Diamentowe Granty z MNiSW, 9 stypendiów dla najlepszych studentów z MNiSW, 4 staże w ramach programu Erasmus Plus, 10 nagród rektora dla studentów, a także 39 innych stypendiów). Członkowie koła realizują międzyzaro-

dowe oraz krajowe projekty badawcze i społeczne, w tym m.in. „Uzależnienie od uczenia się wśród uczniów gimnazjów i liceów w Polsce”, sprawczo-wspólnotowy model narcyzmu w kontekście związków romantycznych; osobowościowe i psychospołeczne aspekty funkcjonowania osób korzystających z Internetu, portali społecznościowych i oglądających pornografię, „Uzależnienia behawioralne wśród uczniów szkół średnich: badania i programy upowszechniające wiedzę na ich temat” czy „Longitudinal study of study addiction and its relationship with work addiction, socioeconomic factors, academic and organizational variables, and health” – realizowany na Uniwersytecie w Bergen w Norwegii.

Konkurs Czerwonej Róży jest organizowany od 57 lat i sięga tradycji legendarnego Klubu Studentów Wybrzeża „Żak”. Nagrodę Czerwonej Róży na początku wręczano poetom, pisarzom, później także młodym naukowcom i politologom. Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie Czerwonej Róży, przy współdziałaniu szkół wyższych województwa pomorskiego. Statuetki Czerwonej Róży i cenne nagrody trafiają do rąk najzdolniejszych studentów i wyróżniających się studenckich kół naukowych.

Tegoroczna gala odbyła się w niedzielę, 2 czerwca 2019, na Uniwersytecie Morskim w Gdyni. Gospodarzem przyszłorocznego konkursu Czerwonej Róży będzie Uniwersytet Gdański.

# PIERWSZY KONGRES REPREZENTANTÓW INSTYTUTÓW I KLAS KONFUCJUSZA W POLSCE

W dniach 30–31 maja 2019 r. Instytut Konfucjusza przy Uniwersytecie Gdańskim miał zaszczyt organizować pierwszy Kongres Reprezentantów Instytutów i Klas Konfucjusza w Polsce. Do Gdańska przyjechali dyrektorzy i pracownicy jednostek z Krakowa, Poznania, Opola, Wrocławia, Torunia, Łodzi i Warszawy. Wydarzenie odbyło się w ramach obchodów jubileuszu 50-lecia Uniwersytetu Gdańskiego.

Pierwszego dnia w oficjalnym otwarciu Kongresu uczestniczyli: Konsul Generalna ChRL pani **Zhao Xiuzhen**, Naczelnik Wydziału Edukacji w Ambasadzie ChRL w Polsce pani **He Juan** oraz prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą UG, **prof. Piotr Stepnowski**. Wieczorem odby-



ła się uroczysta kolacja w Sopocie z udziałem wszystkich gości.

Podczas drugiego dnia odbyły się sprofilowane tematycznie panele dyskusyjne poświęcone zarządzaniu i rozwojowi Instytutów Konfucjusza oraz warsztaty dla nauczycieli języka chińskiego. Po części oficjalnej

uczestnicy mieli okazję zwiedzić Głównie Miasto w Gdańsku z polsko- i chińskojęzycznymi przewodnikami. Dzień zakończył się kolacją w stylu chińskim, podczas której dyrektor IK w Gdańsku, **dr Wojciech Bizon**, podziękował wszystkim za obecność i wkład w owocne spotkanie.

## II NAGRODA W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE NA NAJLEPSZĄ PRACĘ MAGISTERSKĄ

W piątej edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepszą Pracę Magisterską z Zakresu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych drugie miejsce zajęła **mgr Gracja Borowska** z Wydziału Ekonomicznego UG, studentka specjalności międzynarodowa

ekonomia menedżerska. Jej promotorem była **prof. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek**, a praca nosiła tytuł: *Digital Leadership for Digital Transformation. Study Case of Faurecia Company.*

Konkurs jest objęty patronatem Ministerstwa Przedsiębiorczości

i Technologii. Uroczystość wręczenia dyplomów tegorocznym laureatom odbyła się 21 maja 2019 r. na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

**Więcej informacji:**

<http://ekonom.ug.edu.pl/web/kmsg/>



## NAGRODA ZA NAJLEPSZĄ PRACĘ OPUBLIKOWANĄ W „OCEANOLOGICAL AND HYDROBIOLOGICAL STUDIES”

Decyzją Kapituły Nagrody im. dr. inż. Jerzego Masłowskiego pracownicy i doktoranci z Katedry Zoologii Bezkręgowców i Parazytologii oraz Katedry Ekologii i Zoologii Kręgowców nagrodzeni zostali za najlepszą pracę opublikowaną na łamach międzynarodowego czasopisma „Oceanological and Hydrobiological Studies” w 2018 r. dotyczącą biologii Morza Bałtyckiego. Autorzy pracy to: **Leszek Rolbiecki, Joanna N. Izdebska, Konrad Bidziński, Martyna Jankowska-Jarek**, a jej tytuł to *Nasopharyngeal mites Halarachne halichoeri (Allman, 1847) parasitizing the gray seal Halichoerus grypus (Fabricius, 1791) in the Baltic Sea with notes on other parasitic Halarachnidae associated with marine mammals.*

Kwartalnik naukowy „Oceanological and Hydrobiological Studies” to cenione międzynarodowe czasopismo naukowe, wydawane przez Wydział Oceanografii i Geografii UG we współpracy z Wydawnictwem De Gruyter. Od 2012 r. jego redakcja przyznaje dwie oddzielne

nagrody dla najlepszych prac opublikowanych na łamach czasopisma w poprzednim roku kalendarzowym. Są to: Nagroda im. dr. inż. Tomasza Józwiaka oraz Nagroda im. dr. inż. Jerzego Masłowskiego. Obie zostały ufundowane przez rodziny przedwcześnie zmarłych naukowców, badaczy Morza Bałtyckiego, jako wyróżnienie dla najlepszych prac na temat ochrony ekosystemów wodnych, których wyniki mogą mieć istotny wpływ na działalność bezpośrednio związaną z ochroną stanu i zasobów środowiska. Nagroda im. dr. inż. Jerzego Masłowskiego przyznawana jest autorom najlepszego artykułu dotyczącego biologii naszego morza.

## PROF. GRZEGORZ WĘGRZYN PRZEWODNICZĄCYM RADY DOSKONAŁOŚCI NAUKOWEJ

Rada Doskonałości Naukowej to nowy organ działający na rzecz rozwoju kadry naukowej, którego powołanie jest kolejnym etapem wdrażania *Konstytucji dla nauki*. Jego zadaniem jest dbanie o najwyższe standardy jakości działalności naukowej wymagane do uzyskania stopni naukowych, stopni w zakresie sztuki i tytułu profesora. Docelowo RDN zastąpi Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów w zakresie nadzoru nad indywidualnymi postępowaniami awansowymi.

Pierwsza kadencja RDN zaczęła się 1 czerwca i będzie trwała do końca 2023 roku. Skład RDN ustalany był w ramach wyborów, w których mogły wziąć udział wszystkie osoby

mające stopień doktora habilitowanego lub tytuł profesora. Naukowców, którzy mieli uprawnienia do głosowania i którzy znaleźli się na liście wyborczej, było ponad 28 tys. Ponad 18 tys. z nich wzięło udział w wyborach. W Radzie Doskonałości Naukowej zasiadzie 141 osób. Na przewodniczącego RDN minister nauki i szkolnictwa wyższego, **Jarosław Gowin**, powołał **prof. Grzegorza Węgrzyna**.

Profesor Grzegorz Węgrzyn urodził się w 1963 r. w Gdańsku. Od 1999 r. jest zatrudniony w Katedrze Biologii Molekularnej UG na stanowisku profesora zwyczajnego. Obecnie jest kierownikiem tej ka-

tedry. W latach 2002–2008 pełnił funkcję dziekana Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii UG, a w latach 2008–2016 był na naszym uniwersytecie prorektorem ds. nauki.

Profesor kierował zespołem naukowców, który opracował pierwszą skuteczną metodę leczenia choroby Sanfilippo, pozwalającą na zatrzymanie wyniszczających procesów chorobowych. Zainteresowania badawcze profesora to mechanizmy replikacji DNA plazmidów i bakteriofagów, regulacja ekspresji genów w komórkach bakteryjnych oraz zastosowanie elektrycznych biochipów. Profesor Węgrzyn jest laureatem wielu nagród naukowych.

## NABÓR DO PROGRAMU PROFILAKTYKI DEPRESJI POPORODOWEJ

Ruszył nabór do programu profilaktyki depresji poporodowej „Przystanek MAMA”, którego partnerem merytorycznym jest Instytut Psychologii UG. Zapraszamy pielęgniarki pediatryczne, położne, lekarzy ginekologów oraz pediatrów do udziału w szkoleniach dotyczących zdrowia psychicznego młodych matek oraz poznania spo-

sobów wykrywania ryzyka i nasilenia objawów depresji po porodzie. Głównym celem programu jest zwiększenie świadomości na temat depresji poporodowej oraz wzrost wczesnego wykrywania depresji poporodowej u kobiet, dzięki edukacji i profilaktyce depresji poporodowej, na terenie trzech województw: pomorskiego,

kujawsko-pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Wartość projektu i jednocześnie dofinansowania z UE wynosi 2 114 838,50 zł. Planowany czas realizacji: 2019–2021.

**Kontakt:** dr Magdalena Chrzan-Dętkoś (psymcd@ug.edu.pl)

**Więcej informacji:** <https://www.facebook.com/PrzystanekMAMA/>

# PODPISANIE LISTU INTENCYJNEGO MIĘDZY UNIWERSYTYTEM GDAŃSKIM A CHARTERED INSTITUTE OF MANAGEMENT ACCOUNTANTS

W dniu 30 maja 2019 r. został podpisany list intencyjny w sprawie przyszłej współpracy między Uniwersytetem Gdańskim a Chartered Institute of Management Accountants (CIMA). Ze strony Uniwersytetu Gdańskiego list podpisał prorektor ds. rozwoju i współpracy z gospodarką **prof. Krzysztof Bielawski**, natomiast ze strony CIMA – **Jakub Bejnarowicz**, dyrektor regionalny na Europę.

Instytut Rachunkowości Zarządczej CIMA powstał w 1919 r. w Londynie i jest czołową profesjonalną organiza-

cją zrzeszającą specjalistów z dziedziny rachunkowości zarządczej, liczącą ponad 232 tys. członków i studentów w 184 krajach. Dzięki tej współpracy studenci UG będą mieli możliwość skorzystania z szybszej ścieżki uzyskania rozpoznawanej na całym świecie Kwalifikacji Profesjonalnej CIMA, a dzięki połączeniu CIMA z American Institute of Certified Public Accountants (AICPA) – tytułu Chartered Global Management Accountant (CGMA). Podpisanie listu intencyjnego odbyło się w trakcie uro-

czystości uświetniającej setną rocznicę powstania Instytutu CIMA. Z tej okazji w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbyła się również międzynarodowa debata „Constitution for Science in Poland and Reinventing Finance in a Digital World”, zorganizowana przez MNiSW oraz CIMA. Uniwersytet Gdański reprezentowali prorektor ds. rozwoju i współpracy z gospodarką **prof. Krzysztof Bielawski** oraz **prof. Leszek Czerwonka** z Wydziału Ekonomicznego.

## WYRÓŻNIENIA DLA WYDAWNICTWA UNIWERSYTYTU GDAŃSKIEGO W KONKURSIE ACADEMIA

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego zostało nagrodzone w prestiżowym konkursie na najlepszą książkę akademicką i naukową ACADEMIA 2019. Konkurs ten odbywa się w ramach Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA, które mają miejsce w czasie Warszawskich Targów Książki. Dla osób zainteresowanych książkami naukowymi i popularno-naukowymi najważniejszym dniem jest Dzień Książki Akademickiej, w czasie którego wręczane są właśnie nagrody w konkursie ACADEMIA.

Tegoroczna edycja konkursu była wyjątkowa, ponieważ 51 wydawców zgłosiło ponad 138 książek. Do konkur-

su wpłynęło dużo niezwykle wartościowych publikacji, co sprawiło, że jury miało bardzo trudne zadanie. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego otrzymało wyróżnienie za opracowanie edytorskie książki *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej* autorstwa **Radosława Grześkowiaka** oraz *Estetyka prawa* autorstwa **Kamila Zeidlera**. Ponadto Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego otrzymało wyróżnienie Rektora Uniwersytetu Warszawskiego dla publikacji akademickiej w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych za książkę *Estetyka prawa* autorstwa Kamila Zeidlera.



## WYRÓŻNIENIE W KONKURSIE EUREKA! DGP

Naukowcy z Wydziału Chemii UG, **prof. Adam Lesner** oraz **dr Natalia Gruba**, otrzymali wyróżnienie w konkursie EUREKA! DGP za opracowanie szybkiego i bezinwazyjnego testu diagnostycznego do wykrywania raka układu moczowego. Proponowana metoda jest alternatywą dla obecnie stosowanych – zakłada jedynie pobranie próbki moczu, a dotychczasowe badania na grupie ponad 600 osób przyniosły ok. 90% skuteczności. Wynalazek został zgłoszony do ochrony patentowej na terenie Unii Europejskiej i na świecie.

Obecnie trwają rozmowy nad wdrożeniem testu. Badania są prowadzone przy wsparciu finansowym Centrum Transferu Technologii UG w ramach projektu Inkubator Innowacyjności+.

Tegoroczna edycja EUREKA! DGP dotyczyła wynalazków zgłoszonych do Urzędu Patentowego RP w latach 2016 i 2017. Centrum Transferu Technologii Uniwersytetu Gdańskiego zgłosiło do konkursu pięć wynalazków z dziedzin nauk fizycznych, chemicznych, biologicznych, medycznych, o zdrowiu

i biotechnologii, będących wynikami prac naukowców z UG.

W konkursie EUREKA! DGP wzięły udział polskie uczelnie (publiczne i niepubliczne) oraz instytuty badawcze i jednostki naukowe PAN prowadzące działalność związaną z takimi dziedzinami, jak: informatyka, inżynieria mechaniczna, inne nauki inżynierskie i technologie, inżynieria lądowa, inżynieria materiałowa i nanotechnologia, nauki fizyczne, nauki biologiczne i biotechnologia, nauki chemiczne, nauki medyczne.

# WIZYTA DELEGACJI Z UNIWERSYTETU CHIŃSKIEJ AKADEMII NAUK SPOŁECZNYCH W PEKINIE



W dniach 27–28 maja 2019 r. UG odwiedziła delegacja z Uniwersytetu Chińskiej Akademii Nauk Społecznych w Pekinie, uczelni partnerskiej Instytutu Konfucjusza przy UG. Dyrektorzy Instytutu mieli okazję gościć pana **prof. Lin Weia**, rektora UCASS, oraz panie dziekan **Wang Xiaoming** i **Huang Juan**.

Wizyta rozpoczęła się od spotkania z dziekan Wydziału Ekonomicznego, **prof. Moniką Bąk**, pro-

dziekanem ds. nauki WE UG, **prof. Przemysławem Borkowskim** oraz dyrektorem Instytutu Handlu Zagranicznego na WE, **prof. Ewą Oziewicz**. Obie strony z entuzjazmem wyrażały się o przyszłej współpracy w zakresie wymian studenckich oraz projektów naukowych.

Drugiego dnia delegacja zwiedziła kampus uniwersytecki oraz siedzibę Instytutu Konfucjusza. Głównym punktem wizyty było posiedzenie

Rady Instytutu Konfucjusza, w którym uczestniczyli: chińska delegacja, rektor UG, **prof. Jerzy Piotr Gwizdała** oraz prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, **prof. Piotr Stepnowski**. Na posiedzeniu dyrektorzy Instytutu Konfucjusza **dr Wojciech Bizon** oraz pan **Yang Yingbing** przedstawili podsumowanie działalności Instytutu w 2018 r. i plany rozwoju na najbliższe dwa lata.





# PROF. JERZY BŁĄŻEJOWSKI PREZESEM GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

W czasie Walnego Zebrania członków Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, które odbyło się 23 maja 2019 r., wybrano skład Zarządu na kadencję 2019–2022. Prezesem Zarządu GTN

został **prof. Jerzy Błażejowski** z UG, który będzie sprawował tę funkcję trzecią kadencję. Do prezydium GTN, również na trzecią już kadencję, został wybrany rektor UG **prof. Jerzy Piotr**

**Gwizdała**, który obejmie funkcję sekretarza generalnego.

Kadencja nowych władz rozpoczęła się 1 czerwca 2019 r.

## UNIwersytet Dzieci

W piątek 24 maja 2019 r. nasza uczelnię odwiedziło prawie 400 uczniów klas I–III ze szkół Trójmiasta oraz województwa pomorskiego. Dzieci przybyły tu na zaproszenie Fundacji Uniwersytet Dzieci i uczestniczyły w wykładzie pt. *Jak chemik tworzy dym, ogień i mieszaninę wybuchową* prowadzonym przez **prof. Beatę Grobelną** przy udziale opiekuna Naukowego Koła Chemików, **dr Henryka Myszi** oraz studentów: **Katarzyny Chmur**, **Adrianny Cyraniak** i **Tomasza Swebockiego**. Wykład został objęty patronatem honorowym JM Rektora UG **prof. Jerzego Gwizdały**. W imieniu władz uniwersytetu przybyłych gości powitał prorektor ds. rozwoju i współ-

pracy z gospodarką **prof. Krzysztof Bielawski**.

Prowadzącym wykład udało się zafascynować dziecięce audytorium światem chemii przez efektowne pokazy wybuchów wodorowych oraz spalania nitrocelulozy. Mali słuchacze aktywnie uczestniczący w wykładzie mogli zrozumieć, czym są reaktywność, skraplanie oraz sublimacja, a także dowiedzieć się, czym są i czym się różnią suchy lód i ciekły azot. W prezentacji licznych doświadczeń pomogli pracownicy Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej UG, dzięki którym wszystkie pokazy widoczne były doskonale na wielkim ekranie. Wykład nagrodzony został wielkimi brawami, a entuzjastyczne

reakcje dzieci pozwalają oczekiwać, że wiele z nich wróci w mury naszego uniwersytetu, by studiować chemię.

Wykład stał się początkiem współpracy Uniwersytetu Gdańskiego z Fundacją Uniwersytet Dzieci, która od 12 lat, wraz z najważniejszymi uczelniami w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Olsztynie i Poznaniu, tworzy największy uniwersytet dziecięcy w Polsce. Obecnie w ramach projektu w całym kraju studiuje ok. 8,5 tys. dzieci. Dzięki współpracy z UG w przyszłym roku Uniwersytet Dzieci rozpoczyna działalność w Gdańsku.

**Więcej informacji:** <https://uniwersytetdzieci.pl/> oraz <https://fundacja.uniwersytetdzieci.pl/>



# Debata „30 lat po Okrągłym Stole”

W dniu 5 kwietnia br. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się debata pt. „30 lat po Okrągłym Stole”, zorganizowana przez organizację studencką Młodzi dla Polski Trójmiasto

W spotkaniu wzięli udział prelegenci zajmujący się na co dzień historią i polityką od strony naukowej. Byli to: **dr Krzysztof Piekarski**, historyk i politolog, pracownik Instytutu Politologii UG, **dr Daniel Wicenty**, związany z Instytutem Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa UG oraz Instytutem Pamięci Narodowej, autor książki *Zgniłe jabłko, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, a także **dr Piotr Brzeziński**, historyk z Instytutu Pamięci Narodowej, zajmujący się historią PRL-u z perspektywy opozycji politycznej i władzy. Debata moderowali organizujący ją studenci.

Model spotkania oparty został na serii pytań zadawanych przez organizatorów wszystkim prelegentom lub tylko jednej osobie. Czas odpowiedzi na każde pytanie zamykał się w pięciu minutach. Debata podzielona została na dwie części.

## PYTANIE PIERWSZE, CZYLI CZYM BYŁ OKRĄGŁY STÓŁ?

Na początku debaty padła prośba o zdefiniowanie, czym były obrady Okrągłego Stołu w czasie ich prowadzenia oraz – czym są one dla nas współcześnie. Jako pierwszy wypowiedział się dr Krzysztof Piekarski, który wskazał, jak zmieniało się podejście do obrad w perspektywie trzydziestu lat ze względu na możliwość podjęcia refleksji na ten temat oraz większego dostępu do dokumentów, które w pewien sposób zmieniły ogólny obraz sprawy. W przypadku końca lat osiemdziesiątych najbardziej narzucającym się z obradami Okrągłego Stołu skojarzeniem była nadzieja na zmiany w państwie. Państwie, którego instytucje ulegały erozji i w którym był niski poziom życia obywateli. Stąd wiara w to, że zwaśnione strony sporu politycznego doprowadzą do przełomu. Sama atmosfera tamtych dni przypominała według dr. Piekarskiego atmosferę towarzyszącą rozmowom w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku. Związana z nią była również pewna doza niepewności; zdawano sobie sprawę, że dojdzie do ewolucji systemu, ale nikt nie wiedział, w którym kierunku ta ewolucja pójdzie. Po trzydziestu latach wszyscy zostali w jakimś stopniu beneficjentami tych wydarzeń i panuje pełen pluralizm w ich ocenie. Dlatego więc właściwie wspomnianych w pytaniu definicji może być tyle, ile jest partii politycznych. Jedni stwierdzają, że obrady były sukcesem, inni, że zdradą, a jeszcze inni, że z porozumieniem należało poczekać.

Również dr Daniel Wicenty podkreślił, że nie można mówić o jednej definicji Okrągłego Stołu. Każda ze stron, każdy z aktorów tych wydarzeń miał swoją własną definicję i oczekiwania wobec rokowań. Strona partyjna potrzebowała partnera, jeżeli miała dalej utrzymywać władzę. Chociaż ZPZR cieszył się stosunkowo wysokim poparciem, mógł poradzić sobie z kryzysem gospo-

darczym i spłatą zadłużenia wobec zagranicznych wierzycieli. Włączenie nowego partnera miało być w tej konfiguracji ucieczką do przodu i zapewnieniem rządowi wiarygodności. Takim partnerem miało być środowisko Lecha Wałęsy i dawnych działaczy „Solidarności”. Z kolei dla strony solidarnościowej kompromis miał stanowić powrót do względnie normalnej gry politycznej w charakterze pełnoprawnego partnera, który może działać legalnie. Co ważne, w negocjacjach Okrągłego Stołu nie wzięły udziału wszystkie środowiska opozycyjne. Część z nich nie została zaproszona na obrady, a część – nie chciała w nich brać udziału, aby nie legitymizować systemu, który jej zdaniem miał niedługo sam upaść w naturalny sposób.

Swoje oczekiwania w stosunku do Okrągłego Stołu miało również społeczeństwo, jednak o nich, zdaniem dr. Wicentego, niewiele wiemy, poza tym, że oparte były one na nadziei na zmiany i obserwacji Okrągłego Stołu jako „wielkiego teatru narodowego” relacjonowanego przez telewizję. Jednocześnie jednak nie można o Okrągłym Stole mówić jako o święcie demokracji czy micie narodowym. Obrady nie były związane z masowymi manifestacjami i wychodzeniem na ulicę, jak to miało miejsce na przykład we wschodnich Niemczech, gdzie zdemontowano mur berliński.

O pluralizmie i równoprawności wielu różnych wyobrażeń o Okrągłym Stole mówił także dr Piotr Brzeziński. Według niego znaczący aktorzy polskiej sceny politycznej prezentowali różne podejście do tego wydarzenia, w zależności od upływu czasu. Przykładem może być Bronisław Komorowski, który w swojej autobiografii napisał, że uważał Okrągły Stół za kapitulację przed komunistami i niegodny układ, a wiele lat później uznał obrady Okrągłego Stołu za święto demokracji. Historycy, jak powiedział Brzeziński, są w uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ mogą korzystać zarówno z dokumentów, jak i z relacji świadków. Wynika z nich, że koniec lat osiemdziesiątych był okresem totalnego marazmu gospodarczego i politycznego. Zbiegły się wówczas dwa trendy. Z jednej strony ekipa Jaruzelskiego była zmęczona sprawowaniem władzy i jednocześnie miała świadomość, że mimo próby zdławienia przez stan wojenny „Solidarność” osłabiono, ale nie zniszczono (co pokazała np. wizyta Jana Pawła II w Polsce i jej odbiór społeczny). Z drugiej strony czołowi działacze „Solidarności” wiedzieli, że nie zostało już prawie nic z entuzjazmu sierpnia '80, wielu ludzi porzuciło działalność związkową, ponieważ związek był zdelegalizowany. Pozostał właściwie pewien szkielet złożony z grupy ludzi najbardziej zdeterminowanych do działania. Obie strony zdały sobie sprawę, że reprezentują bardzo osłabione stronnictwa, a jednocześnie obok nich wyrastają różne siły, takie jak twardogłowi komuniści czy

młodzi radykałowie, w których doświadczeniu nie było strajków z sierpnia '80 i wprowadzenia stanu wojennego, ale którzy mieli dosyć tego ustroju. W tej sytuacji obie grupy (Jaruzelskiego i Wałęsy) mogły znaleźć wspólny język. Była to więc szansa dla Polski oraz szansa dla tych dwóch głównych stronnictw – dla ekipy Jaruzelskiego i przywódców „Solidarności” – które uzgodniły kontrakt polityczny będący dzisiaj kontraktem trzydziestolecia.

### MAGDALENKA...

Drugie pytanie dotyczyło przebiegu obrad w Magdalence. Odpowiadając na nie, dr Brzeziński uznał, że wokół obrad Okrągłego Stołu i sporów w Magdalence ukształtowały się dwie legendy – złota i czarna. Zwolennicy tej pierwszej uważają, że dzięki nim system komunistyczny w Polsce rozmontowano niemal pokojowo. Zwolennicy drugiej narracji są zdania, że nastąpiła zмова elit, przez którą wykluczono najbardziej patriotycznie nastawionych działaczy opozycji. Według Piotra Brzezińskiego, obie te relacje są fałszywe. Jego zdaniem prawda jest gdzieś pośrodku. Należy zauważyć, że bez rozmów w Magdalence między dawnymi wrogami nie byłoby możliwe zawarcie porozumienia przy Okrągłym Stole. Trzeba mieć również świadomość, że gdyby porozumienia z obrad Okrągłego Stołu zostały dotrzymane, generał Jaruzelski byłby prezydentem do 1995 roku. „Solidarność” zgodziła się na to ze względu na swój postulat ponownej legalizacji.

Zdaniem dr. Wicentego, każde negocjacje polityczne powinny mieć dwa wymiary – jawny i niejawny. Obrady w Magdalence toczyły się w willi będącej własnością Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Gospodarzem był Czesław Kiszczak, czyli szef policji politycznej, który całość tych niejawnych obrad nagrywał. Większość z nich można do dzisiaj obejrzeć w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Część negocjatorów ze strony partyjnej musiało zdobyć jakieś zapewnienia na przyszłość związane z możliwością przegrania przez siebie wyborów i ewentualnymi konsekwencjami, to znaczy próbą doprowadzenia do procesów sądowych czy jakichś innych form rozliczeń. W czasie rozmów był też jeden ważny moment, w którym Stanisław Ciosek skierował do Bronisława Giermka i Lecha Wałęsy następujący przekaz: „wiecie, że w przyszłości nie będziemy wracać do spraw „Wujka”, chodzi tu o kwestię rozliczenia osób winnych za masakrę górników w stanie wojennym. Ceną za porozumienie będzie w tej sytuacji cena amnezji”. Podsumowując – według Wicentego – Magdalenka była ważnym etapem porozumień choćby z tego względu, że można było dyskretnie porozmawiać o sprawach, o których nie można było mówić głośno.

Jako ostatni na pytanie o obrady w Magdalence odpowiedział Krzysztof Piekarski, który skupił się na tym, że spotkań w Magdalence było kilka, a nie jedno, jak uważa część osób. Pewne obiekcje w sferze obyczajowej czy mentalno-politycznej budziła atmosfera spotkań. Alkohol, którego wtedy używano, niwelował stres, powodował też często prawdomówność. Intencją generała Kiszczaka było korzystanie z dużej ilości alkoholu również ze względu na możliwość uzyskania informacji. Trzecim uczestnikiem obrad był Kościół, którego głos był szczególnie przydatny w momentach kryzysowych. Istotną była także pragmatyczna rola tych obrad – łatwiej jest dyskutować w gronie dziesięciu niż pięćdziesięciu osób.



Był to właściwie też ostatni moment na negocjacje, ponieważ PRL się wtedy rozpadał, głównie z przyczyn gospodarczych, ale również z powodów politycznych. Następowala powolna dekompozycja ZSRR związana z reformami Gorbaczowa.

### ROZMOWA MIODOWICZ – WAŁĘSA

Ostatnie pytanie pierwszej części spotkania skierowane do dr. Krzysztofa Piekarskiego dotyczyło wpływu na obrady Okrągłego Stołu telewizyjnej debaty Alfreda Miodowicza i Lecha Wałęsy, która miała miejsce 30 listopada 1988 roku. Doktor Krzysztof Piekarski, odniósł się tutaj do swoich osobistych wspomnień związanych z debatą: był bowiem wówczas na imprezie andrzejkowej i niestety wspomniana debata tę imprezę zepsuła. Realnie ważnym wydarzeniem było, zdaniem Piekarskiego, to, że Lech Wałęsa po raz pierwszy od początku lat osiemdziesiątych pojawił się w telewizji na żywo. Alfred Miodowicz, który z kolei miał być według władzy *alter ego* Wałęsy i liderem proletariatu, sam zaczął wierzyć w to, że OPZZ może odegrać istotną rolę polityczną. W powszechnej opinii rozmowa doprowadziła do deklamacji Miodowicza. Z kolei Wałęsa wystąpił w formie z lat osiemdziesiątych, co przywróciło mu rolę z tychże lat. Według Piekarskiego, bez rozmowy tych dwóch liderów nie byłoby atmosfery do rozmów Okrągłego Stołu.

Daniel Wicenty z kolei odniósł się do pytania o porozumienia w Magdalence w zakresie relacji i kompetencji poszczególnych organów państwa (Sejmu, Senatu, Prezydenta RP) oraz podziału mandatów w Sejmie (35% w formie wolnych wyborów, 65% zagwarantowane dla strony rządowej) i ordynacji do Senatu. Według niego te ustalenia z perspektywy czasu nie są szczególnie istotne ze względu na ich krótkotrwałość, na przykład generał Wojciech Jaruzelski nie był prezydentem przez pełną kadencję. Istotny jest element kontekstu geopolitycznego, który zaangażował Amerykanów po stronie wyboru Jaruzelskiego na prezydenta. Politycy z USA uważali prawdopodobnie, że wybór Jaruzelskiego jest gwarantem stabilności sceny politycznej. Kwestia zapewnienia wolnych wyborów do Senatu przyczyniła się do rozwoju kariery przyszłego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, który tę propozycję złożył. Ostatni element poruszony przez Wicentego to częściowo wolne wybory polityczne do Sejmu (w których w zakresie możliwych 35% głosów doszło do zwycięstwa opozycji)

oraz wolne wybory do Senatu. W tych ostatnich na 100 miejsc 99 zdobyli przedstawiciele opozycji, a jedno – kandydat niezależny Henryk Stokłosa. Był on już w tamtym okresie businessmanem, który działając w branży producentów wędlin, zrozumiał, co znaczy kiełbasa wyborcza w dosłownym znaczeniu. Poza tym był to czas, kiedy na zebraniach wyborczych można było legalnie częstować wódką.

Ostatnie pytanie pierwszej części obrad było skierowane do dr. Piotra Brzezińskiego, a dotyczyło ono pracy trzech głównych zespołów Okrągłego Stołu, czyli Zespołu ds. Gospodarki i Polityki Społecznej, Zespołu ds. Reform Politycznych oraz Zespołu ds. Pluralizmu Związkowego. Zdaniem rozmówcy, jest to temat niezwykle rozległy, a jego rozwijanie mija się z celem, ponieważ ustalenia tych zespołów szybko straciły ważność. Natomiast warto zwrócić uwagę na fakt, że tematy poruszane podczas Okrągłego Stołu dotyczyły niemalże całości funkcjonowania państwa poza polityką zagraniczną, obronnością i bezpieczeństwem wewnętrznym. Pojawiały się kwestie ekologiczne, socjalne, reformy politycznej i oczywiste było to, że pięćdziesiąt sześć osób zgromadzonych przy Okrągłym Stole nie było w stanie tego przedyskutować. Mogłoby jedynie zacząć taką dyskusję, ale szybko utknęłaby ona w martwym punkcie. Według Brzezińskiego stałoby się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, tematyka była zbyt obszerna, po drugie, wśród poruszonych wątków część miała istotne znaczenie, a część można było uzgodnić od razu i przejść do kolejnego punktu. Pozytywną rolę odegrał tu Czesław Kiszczak, który ułożył obrady w ten sposób, że na początku omawiano kwestie mniej konfliktogenne, aby później przejść do tych bardziej skomplikowanych, budzących większe kontrowersje.

Odnosząc się do istotności poszczególnych zespołów, mówca stwierdził, że prawdopodobnie najważniejszym zespołem był Zespół ds. Reform Politycznych. Z dzisiejszej perspektywy pluralizm związkowy nie ma większego znaczenia, podobnie postanowienia ekonomiczne. Kwestie ekonomiczne w protokołach końcowych to pewien zestaw pobożnych życzeń, proponowano pewne cele, ale nikt nie miał pomysłu, jak je osiągnąć. Doktor Brzeziński, odnosząc się do kwestii politycznych, za najistotniejsze uznał szerokie kompetencje Prezydenta RP oraz to, jaką większością głosów Sejm może uchylać veto Senatu.

### CZY ZREALIZOWANO POSTANOWIENIA OKRĄGŁEGO STOŁU?

Drugą część spotkania rozpoczął dr Krzysztof Piekarski, który odpowiedział na pytanie o to, w jakim stopniu zrealizowano postanowienia Okrągłego Stołu oraz w jakim stopniu przyczyniła się do tego działalność Komisji Porozumiewawczej powołanej podczas spotkania Lecha Wałęsy z Czesławem Kiszczakiem. Jak stwierdził Piekarski, Komisja Porozumiewawcza miała być specyficzną, instytucjonalną inicjatywą, której celem było sprawdzanie, jak wcześniejsze ustalenia zostały wprowadzone w życie. Specyfika jej działania związana była również ze zbliżającą się datą wyborów (4 czerwca) i emocjami, które te wybory ze sobą niósł. Wpływ na atmosferę miał również dostęp obu stron sporu politycznego do mediów, który wydawał się znaczący dla wyniku wyborów. Wspomniana komisja służyła w tym obszarze łagodzeniu napięć i wskazywała

przekroczenia granic, jeżeli one następowały. Komisja stanowiła też forum, na którym można było wyjaśnić wiele zarzutów i wzajemnych pretensji.

Według Piekarskiego, w ciągu dwóch miesięcy, które upłynęły od czasu podpisania porozumień do momentu wyborów, doszło do kilku zmian mających wpływ na rozwój sytuacji. Jedną z nich było powstanie „Gazety Wyborczej Solidarność”, która, jak nazwa wskazuje, miała działać w okresie wyborczym (do dzisiaj jest jednym z najbardziej poczytnych dzienników). Doszło również do zmian w stronnictwach satelickich PZPR, które postawiły pod znakiem zapytania lojalność wobec dotychczasowego suwerena. Ponadto wzmożły swoją aktywność organizacje opozycyjne, które nie brały udziału w obradach Okrągłego Stołu, np. Solidarność Walcząca, środowisko skupione wokół Andrzeja Gwiazdy. Mamy więc do czynienia z rozwojem zjawisk zmieniających w pewnym stopniu sytuację i wprowadzających atmosferę gotowości na głębokie zmiany. Wszystko to jednak pozostawało w pewnym zawieszaniu i w oczekiwaniu na ostateczne rozstrzygnięcie, jakim były wybory.

Porozumienia, które były pewnikami do realizacji po wyborach, to utrzymanie władzy przez PZPR i jej satelitów oraz wybór na urząd prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. Jednak już kilka miesięcy później ze sceny politycznej zeszła jedna z dwóch stron umowy, czyli PZPR. Wtedy pojawiło się pytanie, po co trzymać się literalnie tych ustaleń. W 1990 roku Jaruzelski był gotowy do rezygnacji. Okazało się więc, że dynamika zmian w okresie półtora roku od porozumień doprowadziła do zmiany procesu zakładającego powolne przejście do demokracji. Doszło w tym obszarze do nagłego przyspieszenia.

### PYTANIE O KOMITET OBYWATELSKI „SOLIDARNOŚĆ”

O odpowiedź na pytanie o to, czy Komitet Obywatelski „Solidarność” w okresie obrad Okrągłego Stołu był wspólnotą, czy był już podzielony, poproszony został dr Daniel Wicenty. Odniósł się on do okresu powoływania „Solidarności” w 1981 roku, kiedy należało do niej niemal 10 mln członków, co siłą rzeczy sprawiało, że była to grupa bardzo różnorodna. Podobną różnorodność widać w przypadku kluczowych postaci tamtego okresu. Część z nich wywodziła się z Komitetu Obrony Robotników, a część – z innych organizacji opozycyjnych działających od lat siedemdziesiątych. Byli również tacy, którzy karierę polityczną zaczęli jeszcze w latach pięćdziesiątych. Podobnie w roku 1989 rysowała się duża różnorodność strony opozycyjnej. Obok grupy Lecha Wałęsy najważniejszym środowiskiem byli dawni działacze KOR. W kontekście zbliżających się wyborów środowiska te zachowały jedność – nie artykułowały rozdzźwięków dotyczących różnych wizji i rozwiązań politycznych. To, że Komitet nie był jednorodny, okazało się dość szybko, na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy wybuchła „wojna na górze” i jednolite wcześniej środowisko zaczęło się wyraźnie dzielić.

### JAK OCENIĆ WYBORY Z CZERWCA 1989?

O ocenę wyników wyborów z 24 czerwca 1989 roku, w których zdecydowane zwycięstwo odniosła strona opozycyjna, poproszony został dr Piotr Brzeziński. Określił on

wynik głosowania jako wyborczy nokaut, ponieważ Komitet Obywatelski zdobył właściwie maksymalną możliwą do zdobycia liczbę mandatów. Zdaniem Brzezińskiego, ciekawe jest to, że duża część działaczy partyjnych uważała, że PZPR wygra wybory i martwiła się o to, że zwycięstwo może być zbyt przygniatające. Brzeziński przeanalizował kampanie i stwierdził, że władze podeszły do wyborów w sposób rutynowy, opierając się na doświadczeniach poprzednich wyborów, w których nie zależało rządzącym na uzyskaniu autentycznego poparcia społecznego, bo brakowało kontrkandydatów. Zauważalny był również spadek frekwencji wyborczej – od roku 1980, kiedy w wyborach do Sejmu oficjalna frekwencja wyniosła prawie 99%, przez rok 1984, kiedy w wyborach do Rad Narodowych wyniosła 75%. W referendum w listopada 1987 roku frekwencja sięgała 67%, a w wyborach w 1989 roku – 62%. W tym kontekście można uznać, że frekwencja podczas wyborów czerwcowych była niska. Porównując ją jednak z wyborami, które miały miejsce w III RP, tylko raz (w wyborach prezydenckich w 1995 roku) frekwencja była wyższa niż w wyborach czerwcowych.

Według dr. Brzezińskiego na wybory czerwcowe 1989 roku można spoglądać z różnych perspektyw. Jego zdaniem najważniejsze było to, że ich wynik doprowadził w konsekwencji do unieważnienia ustaleń podjętych przy Okrągłym Stole. Bez takiego wyraźnego zwycięstwa nie byłoby rządu Tadeusza Mazowieckiego. Omawiane wybory nie były wyborami w klasycznym znaczeniu, bardziej był to plebiscyt nad oceną czterdziestolecia rządów PZPR i ten plebiscyt wypadł na niekorzyść dla komunistów.

### ROLA I ŚWIADOMOŚĆ STUDENTÓW

Kolejne pytanie dotyczyło studentów, którzy protestowali w 1988 roku, w tym także w Gdańsku. Prowadzących interesowało, czy świadomość polityczna studentów była wówczas wyższa niż dzisiaj. W odpowiedzi na to pytanie dr. Brzeziński wskazał, że dzisiejszą młodzież absorbuje dużo więcej obszarów niż młodzież z końcówki PRL-u. Prelegent podkreślił również, że studenci odgrywali dużą rolę w przełomach politycznych, co wiąże się choćby z mniejszym obciążeniem rodzinnym i zawodowym oraz większą chęcią do podejmowania ryzyka i wprowadzania zmian. Entuzjazm studentów i młodzieży w 1988 roku porównał z kolei do entuzjazmu, który był udziałem strajkujących w roku 1980 w Stoczni Gdańskiej.

Z kolei dr. Daniel Wicenty wskazał na duży entuzjazm studentów i młodzieży skupionych między innymi w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, Federacji Młodzieży Walczącej i innych środowiskach. Działania tych grup były według niego ważnym elementem krajobrazu politycznego lat 1988–1990, również dlatego, że miały charakter wyraźnie antysystemowy w kontraście z działaniami ludzi z dawnej „Solidarności”. Jednak w porównaniu z tamtymi latami obecnie widać, że młodzież jest zdecydowanie mniej aktywna. Obniżenie aktywności politycznej dotyczy jednak całości polskiego społeczeństwa, które dzisiaj nie wyraża się zbyt często przez demonstracje czy protesty uliczne. Oceniając stan zaangażowania młodzieży w latach osiemdziesiątych, należy wziąć pod uwagę, że zaangażowanie dotyczyło tylko wybranych środowisk, a nie ogółu studentów. NZS jako środowisko był, według Wicentego, o tyle ważny, że część jego członków w późniejszym okresie zrobiła kariery polityczne.

Doktor Krzysztof Piekarski przypomniał, że w omawianym okresie o przyjęciu na studia decydowały dosyć ostre kryteria, stąd wielu chętnych nie mogło studiować. Powodowało to sytuację, w której Ci, którym się udało, nie zawsze chcieli protestować ze strachu przed relegowaniem z uczelni. Wspomniał również, że obok NZS-u dosyć ważną organizacją było Zrzeszenie Studentów Polskich, które od początku lat osiemdziesiątych próbowało odbudować swoje wpływy. Jego zdaniem należy też pamiętać, że nie każdy student był zainteresowany aktywnością polityczną. Niektóre kierunki studiów w większym stopniu generowały działaczy, np. prawo, historia, nauki polityczne, socjologia, filozofia. Na ścisłych kierunkach taką działalnością nie zajmowało się wiele osób.

### CZAS NA PODSUMOWANIE

W ostatniej części debaty dyskutanci podsumowali swoje wystąpienia. Doktor Krzysztof Piekarski skupił się na niemożliwości odtworzenia atmosfery tamtej epoki oraz pojawiającej się, wraz z upływem czasu, wielości narracji na temat omawianych wydarzeń. Jego zdaniem należy również pamiętać, że ich uczestnicy nie mogli być świadomi realnych konsekwencji swoich działań, opierali się tylko na literalnych zapisach, które niosły pewne obietnice. Po trzydziestu latach widać, że zmiany często przerosły ich wyobrażenia. Czasem mówiło się, że „Solidarność” nie chciała zdobyć władzy, a PZPR nie chciało tej władzy oddać. Założenia te dosyć szybko zostały sfalsyfikowane. Nieco żartobliwie można więc stwierdzić, że w tym przypadku sprawdza się zwrot „Umowy są po to, żeby je łamać”.

Doktor Daniel Wicenty, odnosząc się do obrad Okrągłego Stołu z perspektywy badacza, uznał, że stanowiły one przede wszystkim bardzo interesujące wydarzenie, posiadające zarówno warstwę tajną, jak i jawną. Jednocześnie oparte były na projektach i planach, które bardzo szybko uległy dezaktualizacji. Tworzyło to wszystko bardzo ciekawy dla naukowca spłot wydarzeń, możliwy do analizy z perspektywy historycznej.

Ostatni z dyskutantów, dr. Piotr Brzeziński, zwrócił uwagę na fakt, że w określonych okolicznościach ludzie, którzy przez wiele lat byli wrogami, są w stanie odnaleźć wspólną płaszczyznę do dyskusji. Pokazuje to, w szerszym kontekście, że warto rozmawiać w każdych okolicznościach, zwłaszcza gdy sytuacja panująca w kraju jest trudna.

\*\*\*

Wydaje się, że takie debaty, jak opisywana powyżej, są niezwykle potrzebne, szczególnie w murach uniwersytetu. Studenci, zwłaszcza z Wydziału Nauk Społecznych, którzy w przyszłości będą kształtować naszą rzeczywistość społeczno-polityczną, powinni poznać rozmaite opinie na temat początków kształtowania się III RP. Poznanie genezy zjawisk i podziałów politycznych (w dużym stopniu aktualnych do dzisiaj) może przyczynić się bowiem do zrozumienia narracji różnych stron, a przez to do minimalizowania konfliktów.

Szczególne wyrazy uznania należą się organizatorom debaty za niezwykle profesjonalizm i sprawność w jej przeprowadzeniu.

AGNIESZKA BIEŃ

# „Konsumpcja doznań w życiu i pracy”

O tym, że konsumpcja zajmuje istotne miejsce w życiu człowieka, nie trzeba nikogo przekonywać. Konsumpcja jako zjawisko i element egzystencji nie jest niczym nagannym. Oczywiście jest, że zaspokajanie potrzeb to najważniejsza kwestia dla istnienia człowieka i gatunku. Podstawowym problemem wydaje się realistyczne identyfikowanie swoich potrzeb oraz zaspokajanie ich bez szkody psychicznej czy fizycznej dla samego siebie, najbliższego otoczenia czy środowiska naturalnego

Kwestie konsumpcji, głównie w aspekcie psychologicznym, ale też – społecznym, poruszone zostały na dziewiątym sympozjum naukowym „Przereklamowana Konsumpcja”, przebiegającym w tym roku pod hasłem „Konsumpcja doznań w życiu i pracy”. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawowali: Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Rektor Uniwersytetu Gdańskiego – **prof. Jerzy Gwizdała**, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego – **prof. Tadeusz Dmochowski** oraz Dyrektor Instytutu Psychologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego – **prof. Mariola Bidzan**.

## LUDZIE CHCĄ ŻYĆ PRZYJEMNIE...

Sympozjum otworzył zastępca dyrektora Instytutu Psychologii ds. nauki **prof. Henryk Olszewski**. W imieniu władz Wydziału Nauk Społecznych i Instytutu Psychologii powitał on zebranych oraz podkreślił, że sympozja wpisały się na stałe w działania Wydziału. Zwrócił również uwagę na intrygujący i ciekawy temat tegorocznego spotkania: organizatorzy uwypuklili nim bowiem fakt, że „działania

doznaniowe nie są już wyłącznie domeną czasu wolnego [...] ludzie chcą doznawać, a więc »czuć«, »przeżywać«, »doświadczać czegoś«, a „to dążenie do wygodnego i przyjemnego życia pełnego wrażeń coraz częściej staje się celem życiowym współczesnych ludzi”. Podczas sympozjum szukano więc odpowiedzi na pytania: Czy to właściwe podejście? Czy konsumpcja i kolekcjonowanie doznań przyjemnościowych to właściwy „przepis na szczęście”? Czy też prawdziwym szczęściem są inne doznania – te związane z pracą nad sobą, pracą dla innych i pracą z innymi na rzecz innych?

## ODNALEŹĆ SZCZĘŚCIE W ZAWODZIE

O powiązaniu szczęścia z pracą zawodową w czasie spotkania opowiedziała **prof. Elżbieta Kasprzak** z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, której badania koncentrują się wokół jakości życia w kontekście karier zawodowych. Profesor Kasprzak zajmuje się wspomnianymi kwestiami nie tylko teoretycznie na uczelni, ale też praktycznie, jako doradca zawodowy. Zdaniem profesora, podstawowym pojęciem związanym z funkcjonowaniem



Fot. Łukasz Bień

współczesnego człowieka jest zmienność dotycząca praktycznie każdego aspektu życia, także kwestii zawodowych. Powoduje to konieczność aktualizacji wiedzy i kompetencji, zarówno twardych, związanych z wykształceniem, jak i miękkich, kwestii psychologicznych – odporności na stres czy niejednoznaczności. Niejednokrotnie konieczna jest zmiana nawyków, zwiększenie elastyczności, wykonywanie pracy także w domu, co powoduje nakładanie się ról, możliwość występowania konfliktów pomiędzy sferą zawodową a sferą prywatną, efektem czego może być przeciążenie pracą prowadzące do wypalenia zawodowego. Pani profesor opowiedziała także o dokonujących się w ostatnich latach zmianach w modelach kariery zawodowej: od stabilnej pracy i poświęcenia się jednej organizacji do elastycznych zadań w kolejnych miejscach pracy. Efektem, zdaniem niektórych, ma być kariera w modelu 3N – nieciągłość, niestabilność, nieprzewidywalność. Profesor Kasprzak po przeanalizowaniu wzorów karier ustaliła, że wiele osób znacznie bardziej ceni karierę stabilną niż karierę nieciągłą i do niej dąży. Istotne są też różnice między karierami mężczyzn a karierami kobiet. U tych ostatnich często praca ma charakter przerywany, związany na przykład z macierzyństwem, co negatywnie wpływa na perspektywy awansu.

W toku rozważań badaczka ukazała również, co wpływa na satysfakcję z zawodowej sfery życia. W przypadku kobiet istotne są poczucie sensu pracy oraz autonomia i możliwość awansu, a w przypadku mężczyzn – niemal wyłącznie poczucie sensu. W Polsce, jak wskazała profesor Kasprzak, wciąż dominują kariery stabilne, niemobilne i ciągłe.

### „JA” AKTYWNY/A SPOŁECZNIE?

W dalszej części sympozjum niezwykle ciekawe wyniki badań zaprezentował **prof. Tomasz Besta**, pracownik Instytutu Psychologii UG. Podjęta przez niego tematyka dotyczyła pojęcia „ja” w kontekście aktywności społecznej i jej braku. Co ciekawe, profesor wraz ze współpracownikami badał zachowania ludzi w trakcie takich wydarzeń, jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Wielki Przejazd Rowerowy czy Światowe Dni Młodzieży. Oprócz uzyskanych wyników interesujące były także: zastosowana przez niego metodologia oraz sposób prowadzenia dociekań.

### INNE CIEKAWY TEMATY

W ramach sympozjum można było również poznać perspektywę i metody naukowe stosowane za granicą, a to dzięki wykładowi **prof. Brenna Davisa** z Orfalea College of Business, specjalisty w zakresie psychologii społecznej, badającego również niezdrową konsumpcję. Organizatorzy zadbali też o to, żeby poza klasyczną formą wykładu uczestnicy wydarzenia mieli styczność z kwestiami nieco bardziej praktycznymi. Zapewniły to studencka sesja naukowa oraz warsztaty dla licealistów, zatytułowane „Podejmuj decyzje zmieniające świat”.

\*\*\*

Problem konsumpcji we współczesnej rzeczywistości jest niezwykle obszerny i nietatwy do zgłębienia. Jednak sympozjum „Przereklamowana Konsumpcja” dzięki mnogości tematów z całą pewnością przybliżyła go wszystkim zainteresowanym tym tematem.

ŁUKASZ BIEN



Fot. Lukasz Bien

# Pierwsze w Polsce Targi Crowdfundingowe

22 marca br. na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego odbyły się pierwsze w Polsce Targi Crowdfundingowe. Organizatorem Targów był Gdański Inkubator Przedsiębiorczości „Starter”, a odbywały się one w ramach międzynarodowego projektu „Crowd Fund Port”

## CZYM JEST CROWDFUNDING?

Wyraz *crowdfunding* pochodzi od zbitki słów z języka angielskiego: *crowd*, czyli ‘tłum’ oraz *funding*, czyli ‘finansowanie’. Crowdfunding jest to zatem finansowanie jakiegoś projektu przez społeczność. Istnienie zjawiska jest ściśle związane z dostępem do internetu, ponieważ wsparcie danego projektu odbywa się za pomocą internautów, którzy otrzymują z tego tytułu określone gratyfikacje, na przykład gotowy produkt, udziały w firmie. Zbiórkę funduszy za pośrednictwem internetu po raz pierwszy w historii zapoczątkował w 1997 roku zespół Marillion, który pozyskał od własnych fanów 60 tys. dolarów na trasę koncertową. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w świecie i w konsekwencji spowodowało, że cztery lata później rozpoczęła swo-

ją działalność ArtistShare. Była to pierwsza platforma crowdfundingowa, która okazała się wielkim sukcesem, ponieważ do tej pory aż dwadzieścia dziewięć albumów sfinansowanych za pomocą tej platformy otrzymało nominacje do nagrody Grammy, a dziesięć ją zdobyło. Obecnie największą platformą finansowania społecznościowego na świecie jest Kickstarter. Ma ona na koncie ponad sto jedenaście tysięcy udanych projektów, na które jedenaście milionów użytkowników tego portalu przeznaczyło ponad 2,5 mld dolarów.

## TARGI NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM

Zorganizowane na Wydziale Zarządzania Targi Crowdfundingowe skierowane były nie tylko do osób, którym znane jest pojęcie finansowania społeczno-



Fot. Daniel Pomian



ściowego, lecz także do osób, które mają głowę pełną pomysłów, lecz brakuje im środków finansowych na ich wdrożenie. W auli odbywały się prelekcje, a poza nią zlokalizowane były stoiska wystawców. Wśród zaproszonych ekspertów zajmujących się na co dzień tematyką crowdfundingu byli między innymi: **Karol Król**, **Piotr Zygmantowski** oraz **Bartosz Filip Malinowski**. Pierwszy z wymienionych prelegentów, który jest współzałożycielem Centrum Gospodarki Społecznościowej (cgs.org.pl), wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Crowdfunding oraz właścicielem portali Crowdfunding.pl i Crowdinvesting.pl, wygłosił prelekcję pt. *Digital finance – nowa codzienność*. Kolejny prelegent, Piotr Zygmantowski, zaprezentował publiczności temat *Crowdinvesting – nowoczesny sposób inwestowania i finansowania* (więcej informacji na ten temat można przeczytać w wywiadzie na stronach 16–17). Ostatnim prelegentem tego dnia był Bartosz Filip Malinowski, założyciel agencji WeTheCrowd, który wygłosił wykład pt. *Solidarność, społeczność i crowdfunding obywatelski*.

Pomiędzy wystąpieniami ekspertów można było posłuchać i zobaczyć, w jaki sposób przybyli na Targi wystawcy pozyskiwali środki na realizację swoich celów. A wystawcami tymi byli między innymi: Karrot – Kawa

i Kultura, Siłaczki, Slavic Jazz Underground, Festiwal Wrażliwy, Stowarzyszenie Trójwiejska, Arbus, Fundacja Kobiety Wędrownie, Karty Akcji Życiowych, FeeLife i Fundacja Aktywnie do Przodu. Jednym z wystawców był także **Krzysztof Skrzypski**, inicjator projektu ciekAWA kawiarnia Gdańsk, czyli pierwszej kawiarni w Trójmieście, gdzie będą zatrudnione osoby z niepełnosprawnością intelektualną. O kawiarni stało się głośno w całej Polsce za sprawą zbiórki crowdfundingowej na portalu Wspieram.to. Przez dwa miesiące uzbierano 33 660 zł z potrzebnych 25 158 zł na profesjonalny ekspres do kawy. Inną ciekawą historią podzielili się autorzy dokumentu fabularyzowanego *Siłaczki*, który opowiadał historię kobiet walczących o równouprawnienie, powszechny dostęp do edukacji, ale też zachowanie tożsamości narodowej, kultury i języka polskiego.

W czasie Targów można było również wziąć udział w speed datingu (szybkie randki) z ekspertami, na którym zainteresowani mogli zapytać specjalistów, w jaki sposób rozkręcić swoje projekty, korzystając z finansowania społecznościowego. Na koniec targów prelegenci razem z prowadzącą **Agnieszka Płoską** podsumowali całe wydarzenie oraz postarali się przewidzieć, w jakim kierunku będzie zmierzał crowdfunding.

DANIEL POMIAN



# Czekają nas ciekawe czasy

Z Piotrem Zygmantowskim, dr. nauk ekonomicznych w dyscyplinie finanse na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, Członkiem Rady Nadzorczej Remedis S.A. oraz dyrektorem działów rynków kapitałowych w Dom Maklerski INC S.A., rozmawiał Daniel Pomian



Fot. Daniel Pomian

## ■ Jak oceniasz obecne zmiany na rynku kapitałowym?

Dotychczas rynek małych i średnich przedsiębiorstw w zakresie pozyskiwania kapitału był zamknięty dla inwestora indywidualnego. Spółki pozyskiwały kapitał w formie ofert prywatnych. W mojej ocenie stoimy u progu zmian, które spowodują, że inwestorzy indywidualni w końcu będą mogli się zaaktywizować. Będą mogli w sposób świadomy, transparentny, z pełnym dostępem do informacji podejmować decyzje inwestycyjne.

## ■ Jaki wpływ na rynek kapitałowy miała zmiana przepisów prawnych?

Obecnie emitenci mają możliwość oferowania do miliona euro, czyli cztery miliony złotych. Sprawia to, że mogą ściągnąć więcej kapitałów w formie emisji akcji publicznych – mogą to przeprowadzać w sposób legalny, zgodny z przepisami prawa i może temu towarzyszyć akcja promocyjna w mediach, co wcześniej wymagało zgody komisji. Dzięki temu nastąpił wysyp emitentów. Należy jednak zwrócić uwagę na to, kto oferuje akcje, czy są to podmioty

legalne, które działają na podstawie licencji komisji i mają pozwolenie na to, by prezentować informacje o różnych spółkach, czy są to emitenci.

### ■ Na co musimy zwrócić uwagę w chwili rozpoczęcia przygody z budowaniem portfela inwestycyjnego?

Jeżeli dopiero rozważamy rozpoczęcie działalności inwestycyjnej, to przede wszystkim musimy być świadomi potencjalnego zysku i potencjalnego ryzyka, które są z tą działalnością związane. Zysk to dodatnia stopa zwrotu, ryzyko to osiągnięcie innego rezultatu niż oczekiwany, czyli chociażby ujemna stopa zwrotu. Żeby inwestować świadomie, trzeba weryfikować spółki, czyli patrzeć na udostępniane przez nie informacje, dane finansowe, na ludzi, którzy stoją za tym biznesem. Musimy sprawdzać, czy oferują oni instrumenty finansowe znane prawu, czy nie są to jakieś tokeny, które nie znajdują aktualnie oparcia w regulacjach. Trzeba zweryfikować również własne plany rozwojowe i finansowe oraz pamiętać o dywersyfikacji środków, o nieinwestowaniu w jeden worek, w jeden koszyk, tak, żeby to inwestowanie było świadome i bezpieczne. Żebyśmy faktycznie inwestowali, a nie działali charytatywnie. A to jest możliwe tylko wtedy, kiedy zdajemy sobie sprawę z ryzyka związanego z inwestowaniem oraz potencjału zarobku.

### ■ Podczas wystąpienia na Targach Crowdfundingowych wspomniawszy o nowej platformie CrowdConnect.pl. Czy mógłbyś opowiedzieć o niej naszym Czytelnikom?

Platforma CrowdConnect.pl. jest prowadzona przez nasz Dom Maklerski INC S.A. w Poznaniu. Są na niej prezentowane emisje akcji spółek, które zostały przez nas wcześniej zweryfikowane. Stawiamy na spółki mające już przychody, zyski, będące w stabilnej sytuacji finansowej, które mają fajne plany rozwojowe, dobrych ludzi stojących za tym biznesem. Stawiamy na równy dostęp do informacji – wszyscy przyszli inwestorzy mogą zapoznać się z tym samym zarysem informacji, spółka nic nie ukrywa, poka-

zuje nawet, jakie ma długi, jeżeli posiada jakieś kredyty czy pożyczki, mówi, gdzie, ile i na co, więc nie ma sytuacji, w których jest to przypudrowane. Ważne jest również to, że nasza platforma prezentuje oferty tylko spółek mających wejść na giełdę, czyli inwestor, mówiąc o inwestycji, ma również możliwość dezinvestycji w przyszłości, to znaczy sprzedaży tych akcji po prostu na giełdzie i zrealizowania potencjalnego zysku, jeśli taki wystąpi. Platforma działa w sposób nowoczesny i wygodny, bez opłat i prowizji. Akcje kupuje się na stronie emitenta. W tym momencie nie jest potrzebny rachunek maklerski, można go założyć przed debiutem spółki na giełdzie New Connect – wtedy te akcje tam się pojawią. W prosty, miły i przyjemny sposób można rozpocząć swoją przygodę z inwestowaniem, ale należy mieć cały czas świadomość inwestycyjną, zapoznać się z dokumentami, z ryzykiem, i wtedy powolutku, małymi krokami, budować swój portfel inwestycyjny oraz myśleć o tym, by pomnażać swoje oszczędności.

### ■ Czy polecasz inwestowanie mniejszych kwot?

Zdecydowanie polecam. Na przykład na platformie, którą reprezentuję, wpłaty będą możliwe od stu złotych, co jest bardzo niskim progiem wejścia i dzięki czemu można zbudować fajny portfel oparty na kilku spółkach. Należy mieć też na uwadze, że jeśli na stu złotych zarobi się dziesięć procent, to jest to raptem dziesięć złotych, a po opodatkowaniu – osiem złotych i dziesięć groszy, przy czym należy jeszcze uwzględnić prowizję. Zaczynamy więc od małych kwot, ale miejmy w perspektywie odważniejsze inwestowanie coraz większych sum, kiedy nabędziemy trochę doświadczenia i zrozumimy mechanizmy giełdowe. Na początku jednak na pewno nie należy od razu inwestować dużych kwot, jeśli się na tym nie znamy. Czekają nas ciekawe czasy, na pewno platformy takie jak nasza będą się pojawiały, będą weryfikowane przez rynek. Warto przyglądać się im wszystkim i świadomie wybrać tę, która najbardziej nam odpowiada.

**Dziękuję za rozmowę.**

# Dlaczego Polska?

Wywiad z Sahebem Alim z Bangladeszu, który na Uniwersytecie Gdańskim studiuje International Business



WYWIADY

## ■ Kiedy przyjechałeś do Polski?

Przyleciałem do Polski z Azji we wrześniu 2017 roku. Byłem bardzo podekscytowany podróżą, ponieważ nie byłem nigdy wcześniej w Europie. Myślałem o mojej rodzinie, która została w Bangladeszu. Ale było mi bardzo miło przyjechać do Gdańska. Miasto pozytywnie mnie zaskoczyło.

## ■ Dlaczego wybrałeś akurat Polskę?

Z wielu przyczyn. Po pierwsze, byłem ciekawy, jak wyglądają polska kultura i życie w Polsce na co dzień, chciałem przekonać się o tym na własnej skórze. Polska ma także bolesną, ale zarazem ciekawą historię związaną z drugą wojną światową, a ten temat również mnie zawsze interesował. Praktycznym powodem mojej emigracji było zdobycie dobrego wykształcenia – polski dyplom ukończenia studiów jest bardzo ceniony w Bangladeszu. Słyszałem także, że Polska to najbezpieczniejszy kraj w Europie. Wierzę, że mój pobyt tutaj da mi możliwość nauczenia się wielu nowych rzeczy i zdobycia ciekawych doświadczeń, które wykorzystam w przyszłości.

## ■ Czy Polska to kraj przyjazny dla obcokrajowców?

Wydaje mi się, że tak. Z mojego punktu widzenia Polska jest dobrym miejscem dla ludzi z zagranicy z powodu niskich kosztów życia oraz szans na przyszłość, jakie daje.

## ■ Co w Polsce jest dla Ciebie największym problemem?

Cóż, według mojego doświadczenia podczas pobytu w Polsce ciężko mi znaleźć jakieś istotne wady, naprawdę, szczególnie w Gdańsku. Hmm... być może rynek pracy powinien być bardziej otwarty dla ludzi mówiących w języku obcym.

## ■ Co Cię fascynuje w Polsce?

Zachowanie i kultura Polaków oraz przede wszystkim – piękno przyrody, która bardzo różni się od tej w Bangladeszu, co jest dla mnie bardzo ciekawe. Polacy są naprawdę otwarci, naprawdę lubicie alkohol... w Bangladeszu spożywanie takich napojów jest niedozwolone.

### ■ Jak spędzasz wolny czas w Gdańsku?

Oczywiście z moimi przyjaciółmi. Zwiedzamy ciągle nowe miejsca, a jeżeli chodzi o chwile dla siebie, to uwielbiam spacerować po bałtyckim wybrzeżu, po plaży. Dorabiam sobie również w pewnej znanej sieci restauracji serwującej kurczaki.

### ■ Twoje najlepsze wspomnienie tutaj to...

Udział w projekcie „E-portfolio 2017” na Uniwersytecie Gdańskim. To był naprawdę niezapomniany okres w moim życiu. Poznałem wtedy wielu wspaniałych ludzi z całego świata oraz nauczyłem się przydatnych rzeczy.

### ■ Czym system edukacji w Bangladeszu różni się od systemu w Polsce?

Największą różnicą, którą zauważyłem, jest to, że w Polsce często na egzaminach znajdują się pytania testowe z możliwością zaznaczenia jednej bądź kilku gotowych odpowiedzi. Natomiast w Bangladeszu nie mamy takich rozwiązań, stosujemy wyłącznie odpowiedzi opisowe. Wydaje mi się, że przez to egzaminy w Polsce są łatwiejsze niż w mojej ojczyźnie.

### ■ Jako kierunek studiów wybrałeś International Business. Dlaczego?

Odpowiedź jest prosta. Wcześniej w Bangladeszu ukończyłem księgowość, czteroletnie studia licencjackie powiązane z International Business. W przyszłości chcę pracować w globalnej firmie międzynarodowej.

### ■ Co zamierzasz robić po ukończeniu studiów?

Tak jak mówiłem, chcę pracować w firmie o międzynarodowym zasięgu. Poza tym myślę także o studiach doktoranckich w Polsce, być może na Uniwersytecie Gdańskim.

### ■ Tęsknisz czasami za domem?

Oczywiście, że tak! Tęsknię za moją rodziną, za mamą i rodzeństwem – mam pięciu braci, jestem najmłodszy z nich. Zawsze bardzo się wspieraliśmy. Dzieli nas duża odległość, jesteśmy na dwóch różnych kontynentach.

### ■ Co Polacy wiedzą o Bangladeszu? Jakie mają wyobrażenia o tym kraju?

Cóż, praktycznie nie wiedzą nic [śmiech]. Ale z miłą chęcią będę szerzył wiedzę o moim kraju. Na Waszą obronę dodam, że odczułem, że jesteście przyjaźnie nastawieni do obywateli mojego kraju.

### ■ Co możesz jeszcze powiedzieć o Bangladeszu?

Moją ojczyznę wyróżnia na pewno inna kultura niż ta w Polsce, jesteśmy bardziej konserwatywni. Wynika to głównie z tego, że Bangladesz jest krajem muzułmańskim, ale z drugiej strony jesteśmy bardzo gościnni i otwarci na obcokrajowców. Moja ojczyzna jest również bardzo piękna pod względem przyrody i choćby z tego względu warto ją odwiedzić.

**Dziękuję za rozmowę.**

PLP



# Dekada doświadczeń i szereg nowych wyzwań

Z Tomaszem E. Bieleckim, prezesem Naukowego Koła Doktorantów Historii Uniwersytetu Gdańskiego, i Kamilem Wrotkowskim, wiceprezesem tegoż Koła, rozmawiała Agnieszka Bień



Fot. Tomasz E. Bielecki

## ■ Kiedy zostało założone Naukowe Koło Doktorantów Historii? Czy pamiętacie, skąd w ogóle wziął się pomysł na Wasze koło?

Naukowe Koło Doktorantów Historii Uniwersytetu Gdańskiego powstało w 7517 roku kalendarza bizantyjskiego. Żaden z badaczy nie podjął się opracowania dziejów Koła, więc trudno wskazać przyczyny jego zawiązania. Odpowiadając na poważnie: Koło rozpoczęło swoją działalność w 2009 roku, a w 2010 roku nastąpiła jego rejestracja. Dziś możemy się tylko domyślać, dlaczego nasi poprzednicy postanowili je założyć. Jednak poniekąd odpowiedzią na to pytanie są cele Koła zapisane w jego statucie: aktywizowanie, integrowanie, a także wspieranie środowiska naukowego doktorantów. W zamierzeniach więc Koło miało ułatwić przepływ myśli, organizację projektów i koordynację potrzebnych działań dla oraz w imieniu doktorantów.

## ■ Jaki jest skład Waszego koła? Czy należą do niego doktorantki i doktoranci z Wydziału Historycznego, czy również innych wydziałów?

Nasze Koło z założenia zrzesza doktorantów ze studiów doktoranckich prowadzonych na Wydziale Historycznym. W związku z tym są to zwłaszcza reprezentanci kierunków historia, historia sztuki, archeologia. Mamy jednak także doktorantów z Wydziału Filologicznego UG. Chcielibyśmy także widzieć u nas doktorantów zajmujących się historią na innych wydziałach, ale w tym ogranicza nas nasz statut. Obecny czas intensywnych zmian organizacyjnych w polskiej nauce nie sprzyja jednak zmianom statutu.

## ■ Czym się zajmujecie? Jakie są Wasze główne przedsięwzięcia? Czy możecie je opisać?

Pierwszoplanową działalnością naszego Koła jest organizowanie konferencji naukowych oraz wykładów otwartych. Na uwagę zasługuje szczególnie organizacja cyklicznej ogólnopolskiej „Konferencji Historii Morskiej i Rzecznej”, której pomysłodawcami i współorganizatorami są członkowie Naukowego Koła Doktorantów Historii UG wraz z działającym na naszej uczelni Naukowym Kołem Historyków. Wydarzenie to odbywa się co dwa lata, począwszy

od 2011 roku. Ostatnia edycja – „V Konferencja Historii Morskiej i Rzecznej” – miała miejsce w dniach piąty–szósty kwietnia 2019 roku. Wzięło w niej udział około pięćdziesięciu referentów z różnych ośrodków naukowo-badawczych z całej Polski. Nowością było organizowanie jej we współpracy z Instytutem Konfucjusza przy Uniwersytecie Gdańskim. Owoce tej współpracy był specjalny panel „Od Jedwabnego Szlaku do Belt and Road”.

W ubiegłym roku pewnym *novum* było zorganizowanie przez nas Ogólnopolskiej Konferencji „Polska gminna i powiatowa – regiony na przestrzeni dziejów”, której celem były obrady nad historią regionalną. W konferencji wzięło udział trzydziestu czterech prelegentów z różnych ośrodków naukowo-badawczych w kraju, co można chyba uznać za dobre przyjęcie koncepcji tego wydarzenia. Naszym założeniem było wprowadzenie nowej, ciekawej tematyki konferencji w tych latach, gdy nie organizujemy „Konferencji Historii Morskiej i Rzecznej”.

Obok konferencji praca członków Koła jest nakierowana na organizowanie serii Wykładów Otwartych, które odbywają się pod patronatem Dziekana Wydziału Historycznego UG. W ideę tej formy działalności wpisuje się z jednej strony umożliwienie wszystkim zainteresowanym zapoznania się z badaniami prowadzonymi przez doktorantów naszego wydziału, z drugiej zaś – ćwiczenie przez doktorantów umiejętności wystąpień o charakterze naukowym. W roku akademickim 2014/2015 w ramach tej inicjatywy odbyło się około trzydziestu wystąpień doktorantów naszego wydziału, w tym wielu członków Koła. Kolejny rok akademicki – 2015/2016 – przyniósł nam także niemal trzydzieści zgłoszeń. Poszerzona została też nieco formuła Wykładów Otwartych – przyjmowane są zgłoszenia od studentów studiów drugiego stopnia, wyróżniających się wynikami naukowymi, a więc mających szansę dostać się na studia doktoranckie.

Wraz z końcem 2015 roku informacje o Wykładach Otwartych umieszczane były również w mediach, na przykład w portalu Trójmiasto.pl. Podjęta została także inicjatywa cyfrowego rejestrowania wystąpień i umieszczania ich na portalu YouTube, w celu jak najszerzego ich rozpropagowania (oczywiście po uzyskaniu zgody prelegenta). W latach 2016/2017 i 2017/2018 w ramach Wykładów Otwartych wystąpiło w sumie kilkudziesięciu referentów.

Z działalności naszego Koła możemy wymienić także redagowanie – w ścisłej współpracy z kadrą naukową UG – czasopisma naukowo-dydaktycznego „Argumenta Historica” (obecnie pod redakcją naukową profesor Anny Paner i redakcją magistra Wojciecha Podjackiego). Od początku jego istnienia

redaktorzy tego periodyku zmierzali konsekwentnie do utrzymania jak najwyższego poziomu merytorycznego oraz starali się o uzyskanie wpisu na ministerialną listę czasopism punktowanych, co było zadaniem karkołomnym, biorąc pod uwagę zmiany, jakim podlegały przez ostatnie lata kryteria wpisu na nią. Niestety, najnowsza lista nie objęła czasopisma.

Staramy się także nie ograniczać tylko do pracy i uzupełniać działalność spotkaniami dyskusyjnymi i integracyjnymi. Umożliwia to wymianę myśli i pomysłów, a także lepsze poznanie się członków Koła. Naturalnie ułatwia to później współpracę.

Członkowie Koła mieli także swój udział w organizacji wystawy dydaktycznej „Wolna i niepodległa 1918–2018”, która została przygotowana pod opieką naukową profesor Anny Paner.

### ■ Jak układają się Wasze stosunki z władzami uczelni, wydziału i instytutu?

Koło nie ma z reguły problemów ze strony władz wydziału. Zarówno dziekan profesor Wiesław Długocki, jak i dyrektor Instytutu Historii profesor Arkadiusz Janicki są zawsze otwarci na nasze prośby. Mamy też częsty kontakt z opiekunem naukowym profesor Anną Paner, która zawsze chętnie służy radą i pomocą. Kontakty z władzami uczelni ograniczają się do próśb o udzielenie patronatu.

Dzięki przychylności władz Wydziału Historycznego udało nam się także uzyskać pomieszczenie na działalność Koła, wyposażone w komputer i dostęp do internetu, co przyczyniło się do poprawy efektywności naszych działań (zwłaszcza w momencie organizacji konferencji).

### ■ Skąd pozyskujecie środki na Waszą działalność? Czy są to tylko środki uczelniane, czy również zewnętrzne?

Nasze Koło utrzymuje się przede wszystkim ze środków pozyskiwanych z zewnątrz. Głównie są to opłaty konferencyjne, które przeznaczone są na organizację konferencji, a ewentualnymi nadwyżkami zasilane jest czasopismo „Argumenta Historica”. Takie działanie jest możliwe, ponieważ właśnie w tym czasopiśmie publikowane są najlepsze teksty nadsyłane po organizowanych przez nas konferencjach. Podstawą finansowania czasopisma jest jednak dotacja, nad czym pieczę sprawuje profesor Anna Paner.

### ■ Czy możecie zdradzić swoje plany na przyszłość?

W tej chwili podstawowym naszym zadaniem jest dostosowanie się do zmian wprowadzanych w polskiej nauce, w tym na naszym uniwersytecie. Niezręcznie jest o tym mówić, ale mamy obawy, że

w związku z *Ustawą 2.0* mogłoby dojść do likwidacji Koła, a w konsekwencji – do zakończenia omówionych wcześniej projektów. Naszym celem jest więc niedopuszczenie do likwidacji Koła, czy też zaniku jego działalności. W naszym przekonaniu byłoby to zaprzepaszczenie wieloletnich wysiłków kolejnych zarządów i członków Koła. Skąd te obawy? Otóż od przyszłego roku akademickiego nastąpi drastyczny spadek liczby osób przyjmowanych na studia doktoranckie w związku z wprowadzeniem stypendium doktoranckiego dla wszystkich uczestników studiów doktoranckich. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w dwóch ostatnich naborach przyjmowano po około dziesięciu osób, a jeszcze wcześniej – aż po trzydzieści osób, to liczba doktorantów systematycznie maleje. Dla nas oznacza to brak rekruta. W obecnym roku akademickim na Wydziale Historycznym studiowało około stu doktorantów, a liczba realnie włączających się w działalność Koła oscylowała na poziomie dziesięciu – dwunastu osób. Naturalna jest więc obawa, że drastyczne zmniejszenie liczby doktorantów spowoduje wygaśnięcie działalności doktoranckich kół naukowych, w tym także naszego Koła. Jeszcze innego rodzaju zagrożeniem jest likwidacja studiów doktoranckich

w ich dotychczasowej formie. Od przyszłego roku akademickiego mają być bowiem organizowane ponadwydziałowe szkoły doktorskie, a Naukowe Koło Doktorantów Historii UG jest statutowo przynależne do Wydziału Historycznego. Trudno zatem powiedzieć, czy będziemy mogli prowadzić dalszą działalność na dotychczasowych zasadach i opierając się na istniejącym statucie. Mamy jednak nadzieję, że podołamy także temu wyzwaniu.

Kolejne wyzwania, jakie nas czekają, to organizacja w murach naszej Alma Mater „XVII Ogólnopolskiej Konferencji Studentów Historyków Wojskowości”. Zobowiązaliśmy się do jej zorganizowania rok temu, podczas szesnastego spotkania, wspólnie z Naukowym Kołem Historyków UG. Kolejnym celem byłaby organizacja wiosną 2020 roku „II Ogólnopolskiej Konferencji Historii Regionalnej”. Oczywiście chcielibyśmy także, aby wszystkie działania Koła wypracowane przez lata były kontynuowane, choćby w minimalnym wymiarze. Liczymy, że w przyszłym roku uda się zorganizować cykl Wykładów Otwartych, a w 2021 roku – „VI Konferencję Historii Morskiej i Rzecznej”.

**Dziękuję za rozmowę.**



Fot. Wacław Kulczykowski



# Wystawa haftu kaszubskiego szkoły żukowskiej na Wydziale Filologicznym UG

30 maja br. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się wystawa pt. „Haft kaszubski szkoły żukowskiej”. Jej współorganizatorem było Muzeum Kaszubskie



Fot. Anna Malcer-Zakrzacka

Celem wystawy było upowszechnianie rękodzielnictwa kaszubskiego, zwłaszcza promocja żukowskiej szkoły haftu. Hafciarki i Fundacja Skansenu Pszczelarskiego z Żukowa dążą bowiem do tego, by hafciarstwo tejże szkoły (Kaszëbsczë wësiwanië żukòwsczëgò sztëlu) zostało wpisane na *Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO*. Warto zaznaczyć, że w 2015 roku hafciarstwo kaszubskie szkoły żukowskiej zostało wpisane na *Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, a w 2018 roku w siedzibie UNESCO w Paryżu prezentowana była wystawa haftów kaszubskich tej szkoły.

\*

Dla Kartuz i Żukowa nobilitacją jest fakt, że hafciarstwo kaszubskie szkoły żukowskiej jest ostatnimi czasy bardzo zauważalne na terenie miasta Gdańska (wcześniej zorganizowana została wystawa na Politechnice Gdańskiej). Istotne jest też to, że są osoby, które chcą wiedzę o hafcie przekazywać młodemu pokoleniu, które z kolei – jak się okazuje – chce przejąć oraz kultywować tę tradycję. Podczas wystawy praktyczną stroną hafciarstwa zainteresowani byli głównie studenci etnofilologii kaszubskiej. Oprócz nich w wystawie uczestniczyli studenci innych kierunków i specjalności oraz pracownicy Uniwersytetu Gdańskiego, w tym **prof.**

**Katarzyna Wojan, dr Joanna Mampe i dr Hanna Makurat-Snuzik** z Wydziału Filologicznego. Obecni byli także: przedstawicielka Muzeum Kaszubskiego **Joanna Bociańska** i prezes Fundacji Skansenu Pszczelarskiego w Żukowie **Piotr Jeliński**.

\*

Na Uniwersytecie Gdańskim zaprezentowane zostały misterne prace głównie: **Małgorzaty Gruby, Alicji Jelińskiej, Marii Płotki** i (bardzo zasłużonej) **Zofii Ptach** z Żukowa oraz **Jadwigi Bronk** z Sominina. Goście mogli podziwiać między innymi wykonane przez nie na białym lub szarym lnianym płótnie serwetki, bieźniki, poszewki na poduszki czy obrusy. Zaprezentowano też inne eksponaty, w tym haft w ramce z kanadyjskich Kaszub, książkę Davida Shulista z Kanady oraz słowniki, których jest on współautorem. Ponadto w czasie wystawy odbyła się projekcja filmu dokumentalnego w języku kaszubskim o żukowskiej szkole haftu (film był tłumaczony na język angielski).

\*

Wszystkie działania związane z tym hafciarstwem mogłyby zaniknąć, gdyby zabrakło ludzi silnie związanych z Kaszubami i z kultywowaniem tradycji, dlatego serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie wystawy oraz jej prowadzenie.

DR MARIAN JELIŃSKI

# Spotkanie z prezesem Zarządu ROBYG SA na Wydziale Ekonomicznym UG

Gościem kolejnego Czwartku u Absolwentów zorganizowanego na Wydziale Ekonomicznym był Zbigniew Wojciech Okoński, prezes Zarządu ROBYG SA, w latach 90. XX wieku minister obrony narodowej oraz wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą. Na sali wśród członków Stowarzyszenia Absolwentów WSHM, WSE i Wydziałów Ekonomicznych UG było wielu kolegów i wiele koleżanek prelegenta z okresu studiów, najpierw w WSE, a od 1970 roku – w UG

Zbigniew Wojciech Okoński dostał się do Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie w 1967 roku. Zaczął studia nietypowo, bo od rocznego urlopu dziekańskiego spowodowanego wyjazdem razem z rodzicami i bratem na rok na Cejlon. Wyjazd sprawił, że nauczył się bardzo dobrze języka angielskiego i znalazł się na studiach z rocznikiem, który zdał egzamin wstępny w 1968 roku. Wśród jego kolegów z roku byli późniejsi uznani ekonomiści,

między innymi prof. Dariusz Filar, minister finansów Mirosław Gronicki, prof. Stanisław Wrycza, dr Piotr Kuropatwiński i premier Jan Krzysztof Bielecki.

– Z okresu studiów dobrze w pamięć zapadły mi zajęcia z ekonomii politycznej kapitalizmu i ekonomii politycznej socjalizmu – wspominał w czasie spotkania Zbigniew Wojciech Okoński. – Na tych pierwszych zajęciach wykładowcy przekazywali nam normalną wiedzę o gospodarce i to było interesujące. Prowadził



je w bardzo ciekawy sposób profesor Bronisław Rudowicz. Natomiast zajęcia z socjalizmu ledwo zaliczyłem u doktora Józefa Borkowskiego, który w czasie egzaminu stwierdził, że ze mnie to trzeba wiedzę traktorem wyciągać.

Spośród ulubionych wykładowców prezes Zarządu ROBYG wymienił także lektora języka angielskiego – Janusza Borosa – i lektora języka hiszpańskiego – Maurycego Bergera, a także doc. Zenona Kamińskiego, który prowadził fakultatywne zajęcia z ubezpieczeń morskich, prof. Zygmunta Dmowskiego, który wyróżniał się tym, że był bardzo opiekuńczy w stosunku do studentów handlu zagranicznego, prof. Jerzego Młynarczyka od prawa, doc. Józefa Bieleckiego od statystyki i Macieja Rydla, który był najlepszym wykładowcą marketingu w Polsce.

Duże zainteresowanie zebranych wzbudziły anegdoty z okresu ministerialnego opowiedziane przez gościa Czwartku u Absolwentów. Opowieści te dotyczyły na przykład tego, jak przydało mu się doświadczenie zdobyte wcześniej w Navimorze w zakresie zawierania handlowych kontraktów międzynarodowych do uchronienia budżetu państwa przed zagranicznymi firmami, które pod pozorem zakupu sprzętu wojskowego próbowały wyłudzić wypłaty z tytułu ubezpieczeń takich kontraktów, jak przydawała mu się umiejętność gry na fortepianie do nawiązywania korzystnych dla Polski stosunków z dyplomatami amerykańskimi, a także

tego, w jak dziwnych sytuacjach znajdowali się dotychczasowi opozycjoniści, kontestujący system, gdy nagle zostali przełożonymi generałów, którzy wcześniej zwalczali opozycję.

– W okresie studiów jednym z ulubionych zajęć Krzyśka Bieleckiego było ośmieszanie Studium Wojskowego – wspominał Zbigniew Wojciech Okoński. – Przychodził tam jak ostatni łazęga, na zajęciach drzemał albo grał w cymbergaja, co doprowadzało do szału naszego dowódcę majora Chałupczaka. Dwadzieścia lat później przed tym samym Bieleckim stał na baczność szef sztabu generalnego, meldując gotowość do działania. Gdy w tym momencie przypomniałem sobie, co działo się w Studium Wojskowym, o mało nie parsknąłem śmiechem.

Na spotkaniu z szefem jednej z największych firm deweloperskich w Polsce nie mogło oczywiście zabraknąć pytań dotyczących działalności spółki ROBYG i perspektyw na rynku nieruchomości:

– Chyba nikt nie jest w stanie dać stuprocentowo pewnej odpowiedzi na pytanie, czy teraz opłaca się inwestycyjny zakup mieszkania. Uważam jednak, że jeżeli ktoś potraktuje taki zakup jako inwestycję długookresową, to zyska na niej.

Gość Stowarzyszenia Absolwentów opowiedział też o współpracy z Goldman Sachs – obecnym właścicielem ROBYG, dużej inwestycji w Poznaniu, a także o tym, dlaczego na razie nie buduje w Krakowie i Gdyni oraz jakie są założenia finansowe inwestycji deweloperskich.

MACIEJ GONISZEWSKI



Fot. Jerzy Ukielewski

# Juwenalia Gdańskie 2019

Rok temu po raz pierwszy od dawna publiczne uczelnie z Gdańska zerwały z tradycją organizowania szeregu oddzielnych juwenaliów, które zwykle przez większą część maja wybrzmiewały na kampusach szkół wyższych. W tym roku również Uniwersytet Gdański, Politechnika Gdańska, Gdański Uniwersytet Medyczny, Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Muzyczna wraz z Miastem Gdańsk i Fundacją Gdańską połączyły siły z zamiarem stworzenia jednej z największych (a być może – największej) tego typu imprezy w Polsce północnej. Co ważne, pozbawionej pewnych niedociągnięć, które widoczne były w edycji premierowej



Fot. Lukasz Bień

Organizatorzy Juwenaliów Gdańskich 2019 wyciągnęli wnioski z popełnionych błędów i w znacznym stopniu zmienili formułę wydarzenia. W tym roku zrezygnowano z występów gwiazd zagranicznych, co w żaden sposób nie obniżyło poziomu imprezy. Publiczność mogła zobaczyć występy niemal trzydziestu rodzimych artystów, którzy zaprezentowali się na siedmiu scenach zlokalizowanych na Placu Zebrań Ludowych oraz na terenie Stoczni.

## DLA KAŻDEGO COŚ CIEKAWEGO

Ze względu na lokalizację i czas poszczególnych koncertów nie było możliwości uczestniczenia w całym występie wszystkich wykonawców, jednak biorąc pod uwagę prezentowane przez nich szerokie spektrum gatunków muzycznych i temperamentów scenicznych, każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Starsi widzowie, którzy studia ukończyli kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu, razem z Januszem Panasewiczem śpiewali nieśmiertelne przeboje grupy Lady Pank występującej na otwarciu Juwenaliów na scenie głównej. Nieco młodsza publiczność bawiła się przy, czasem niecenzuralnych piosenkach, dinozaura polskiego hip-hopu Jacka Granieckiego, szerzej znanego jako TEDE. Kariera muzyczna tego piosenkarza, producenta muzycznego i autora tekstów trwa już 25 lat – bez

względu na krytykę, gorsze i lepsze chwile, popularność rapera nie maleje.

Młodszy miłośnik muzyki hip-hop również znalazł koncerty dla siebie, na jednej z mniejszych scen zagrał bowiem łódzki skład Dwa Sławy, który pomimo niezbyt długiego stażu scenicznego jest już zdobywcą dwóch złotych płyt. Jeszcze młodsza, często niepełnoletnia publiczność pojawiła się na koncercie Magdy Grabowskiej-Wacławek, szerzej znanej jako Bovska. Na scenie Plener 33 wystąpił, również gromadzący raczej młodszą publiczność, zespół Bitamina, tworzący eklektyczne projekty z pogranicza hip-hopu, jazzu i muzyki eksperymentalnej. Bardziej tradycyjną muzykę młodszego pokolenia reprezentował Krzysztof Zalewski-Brejdygant, niegdysiejszy zwycięzca programu Idol i wykonawca muzyki z mocno rockowym zacięciem, który obecnie nieco zmienił repertuar na nieco spokojniejszy, co nie odbiło się na jego popularności. Znalazło się także coś dla fanów mocniejszych dźwięków – kilka tysięcy osób uczestniczyło w występie grupy Nocny Kochanek, projektu w dużej części humorystycznego, który jednak w odróżnieniu od większości zespołów metalowych cieszy się znaczną popularnością wśród szerokiej publiczności.

Warta podkreślenia jest kwestia sprawnego uregulowania problemu wstępu na koncerty młodszego pu-

bliczności, która po pobraniu specjalnej opaski oraz podpisaniu przez opiekuna stosownych oświadczeń, mogła wziąć udział w imprezie. Udział młodzieży i dzieci sprawił, że wydarzenie zaczęło w większym stopniu przypominać piknik rodzinny niż klasyczne juwenalia. Co prawda czasem powodowało to pewne tarcia pomiędzy studentami a rodzinami z dziećmi, ale były to raczej mało znaczące incydenty, a w trakcie występów panowały spokój i przyjazna atmosfera. Od ubiegłorocznych Juwenaliów tegoroczne odróżniała przede wszystkim wspomniana mnogość scen i wykonawców, pośród których łatwo byłoby się pogubić – tutaj jednak z pomocą przyszła kolejna nowinka, czyli aplikacja juwenaliowa na telefony komórkowe, która pomagała odnaleźć się w gąszczu imprez.

Zapewne dzięki wspomnianej szerokiej ofercie na Juwenaliach bawiło się nawet około kilkudziesięciu tysięcy osób, ale wydaje się, że do tej frekwencji przyczynił się także darmowy wstęp na wszystkie koncerty. Popularność wydarzenia stała się także przyczyną szeregu niewielkich niedociągnięć, takich jak brak możliwości wejścia na przepelnione widownie na mniejszych scenach czy brak piwa w niektórych punktach sprzedaży. Nie były to jednak znaczne utrudnienia, biorąc pod uwagę, że zawsze można było wybrać się na koncerty odbywające się w innych miejscach.

## NEPTUNALIA

Pomimo przeniesienia dużych koncertów z kampusów żacy z Uniwersytetu Gdańskiego mogli świętować także na swojej uczelni. Tradycyjne uniwersyteckie Neptunalia otworzył występ Jarka Janiszewskiego, pochodzącego z Gdańska wokalisty, tekściarza, członka takich zespołów, jak Bielizna i Czarno Czarni, który tym razem zaprezentował nowy projekt – Doktor Swing. Publiczność, która 12 maja przybyła do Klubu Studenckiego Ygrek, mogła posłuchać klasycznych swingowych standardów, takich jak *Kasztany* czy *Augustowskie noce*, hitów z repertuaru Czarno Czarnych: *Nogi*, *Daleko od noszy*, a także całkiem nowych kompozycji. W przerwach pomiędzy utworami można było wysłuchać wierszy Władysława „Demiurga” Zaporowskiego w ekspresyjnym wykonaniu samego autora. Zaporowski jest malarzem, performerem i poetą, a od krótkiego czasu także raperem (jako Raper Joozef), co jest o tyle nietypowe, że artysta skończył już 60 lat, a do niedawna nie miał żadnej styczności z kulturą hiphop.

Kolejnym, stałym już punktem w wiosennym repertuarze wydarzeń organizowanych przez Parlament Studentów UG, były pokazy filmów. W tym roku w ramach Neptunaliowego Kina Pod Gwiazdami 16 i 17 maja na trawniku obok budynku Wydziałów Filologicznego i Historycznego można było obejrzeć filmy, które zwykle nie goszczą w multiplexach. 16 maja widzowie zobaczyli obraz *Samba* (reż. Olivier Nakache, Eric Toledano), a także *Po tamtej stronie* (reż. Aki Kaurismäki),

a 17 maja *Avę* (reż. Léa Mysius) oraz *W utamku sekundy* (reż. Fatih Akin).

## PUBQUIZ – SPECJALNA EDYCJA

W całej Polsce od kilku lat wielbiciele konkursów i zagadek biorą udział w PubQuizach, rozgrywce, w której odpowiada się na szereg pytań związanych z różnymi dziedzinami nauki, kinematografią, muzyką, malarstwem czy szeroko pojętą popkulturą. W Gdańsku quizy odbywają się między innymi w każdą środę w Klubie Studenckim Ygrek. Jednak edycja quizu, która miała miejsce w tym klubie 19 maja, była z kilku względów nietypowa. Po pierwsze, drużyny nie musiały płacić wpisowego za udział, po drugie, zagadki muzyczne zwykle odtwarzane z nagrań tym razem były wykonywane na żywo, po trzecie, uczestnicy otrzymali atrakcyjne nagrody związane z Uniwersytetem Gdańskim. Wszystko to było spowodowane faktem, że PubQuiz odbywający się tego dnia był specjalną edycją neptunaliową, która pomimo niesprzyjającej niedzielnej aury przyciągnęła liczne grono graczy.

## CHEMILIADA

Nie można też zapomnieć o imprezie, która po raz pierwszy odbyła się aż dziesięć lat temu przed budynkiem przy ulicy Sobieskiego, będącym wówczas siedzibą Wydziału Chemii. Chodzi oczywiście o popularną Chemiliadę. Przez te dziesięć lat sympatyczny piknik przechodził gorsze i lepsze chwile, ale już pierwsza impreza wystartowała z wysokiego pułapu, ponieważ studenci zorganizowali poważny koncert plenerowy. W kolejnych latach bywało różnie – raz nawet wydarzenie musiało przenieść się do klubu muzycznego. Mimo to Chemiliada zawsze mogła liczyć na grono wiernych miłośników i ostatecznie powróciła na teren znajdujący się obok budynku wydziału.

Jubileuszowa edycja Chemiliady rozpoczęła się przekazaniem insygnium władzy dziekańskiej, czyli łańcucha. Później odbyły się konkursy z nagrodami, między innymi przeciąganie liny. Nie mogło zabraknąć także bardziej formalnych zawodów sportowych, na przykład tenisa stołowego, piłki siatkowej i koszykowej, w których zmierzyć się mogli studenci i pracownicy. Chociaż w tym roku aura pogodowa nie była sprzyjająca, społeczność akademicka (nie tylko wydziałowa, ponieważ wstęp był wolny) bawiła się przy muzyce (także tej na żywo) i korzystała z fotobudki. Wszyscy znużeni zabawą mogli skosztować tortu urodzinowego czy posilić się kielbaską z grilla lub potrawami z foodtrucka. Po zakończeniu spotkania na parkingu wydziału grono uczestników przeniosło się do pobliskiego Klubu Studenckiego Ygrek, by kontynuować zabawę.

\*\*\*

Pozostaje tylko wyrazić żal, że kolejne Juwenalia dopiero za rok. Miejmy jednak nadzieję, że będą co najmniej tak samo udane.

ŁUKASZ BIEN

# Wierszyna – polska enklawa na Syberii

Wierszyna leży ponad 7000 km od Polski, w sercu wschodniej Syberii, niedaleko jeziora Bajkał – około 130 km na północ od Irkucka. Kiedy na początku XX wieku Rzeczpospolita wymazana była z mapy świata, daleko na bezkresnych obszarach wschodniej Syberii kilkudziesięć rodzin osadniczych z Zagłębia Dąbrowskiego, dobrowolnie opuściwszy rodzinne strony, mozolnie budowało własną małą Polskę



Fot. Tomasz Kempirski

Historia Wierszyny rozpoczyna się w połowie roku 1910, kiedy grupa 149 kolonistów wraz z dobytkiem przybyła koleją do miejscowości Czeremchowo nad Angarą i, przeprawiwszy się przez rzekę, ruszyła w kierunku wyznaczonych dla niej działek. Najtrudniejsza była pierwsza syberyjska zima, którą osadnicy spędzili w wykopanych przez siebie ziemiankach. Mieli wówczas za sąsiadów nieprzychylnych Buriatów widzących w Polakach kolonizatorów, którzy pragnęli zagarnąć ich tubylczą ziemię. W następnych latach zagłębiacy powoli wrastali w syberyjską rzeczywistość, zakładali własne gospodarstwa, budowali domy oraz wzniesli szkołę i kościół. Kolejne pokolenia mieszkańców Wierszyny przez dekady życia w Rosji, a przede wszystkim – w Związku Radzieckim – wykształciły własną unikalną tożsamość, na którą składają się: lokalny patriotyzm, polskość, chłopski etos pracy, radziecka mentalność oraz elementy kultury buriackiej i rosyjskiej. Fundamentem tożsamości wierszynian jest świadomość kraju pochodzenia i poczucie własnej odrębności w stosunku do otoczenia. Nie tęsknią oni za Polską, nie marzą o zamieszkaniu w tym dalekim kraju – ich Polska jest w Wierszynie.

\*

W okolicy powszechna jest bardzo pochlebna opinia o wierszyńskich Polakach i wszyscy doskonale wiedzą,

gdzie leży *polskaja dieriewnia* (polska wieś). W odróżnieniu od rosyjskich oraz buriackich sąsiadów mieszkańcy tej wsi oceniani są jako ludzie niezwykle pracowici i dbający o porządek w swoich domach oraz przydomowych zagrodach.

W marcu 2002 roku utworzono w Wierszynie Polskie Towarzystwo Kulturalne „Wiśła”, które postawiło sobie za cel zachowanie i podtrzymywanie języka oraz kultury polskiej, organizowanie obchodów rocznic narodowych i tradycyjnych świąt oraz przyjmowanie gości z Polski. Dwa lata później zakupiono budynek, w którym stworzono „Dom Polski”, pierwszy taki dom na Syberii. Urządzono w nim między innymi bibliotekę składającą się z około 500 książek w języku polskim.

Obecnie rola polszczyzny w komunikacji wewnętrznej mieszkańców wioski znacznie się zmniejszyła, ale choć czynna znajomość języka zachowała się głównie wśród starszego i średniego pokolenia, to w dalszym ciągu dla zdecydowanej większości ludzi język polski jest zrozumiały. W niektórych rodzinach dzieci i młodzież rozmawiają po polsku, mimo że dla ludzi urodzonych w latach 70. ubiegłego wieku i później to rosyjski stanowi podstawowy język werbalnej komunikacji. Niemniej jednak, przechadzając się wiejską wierszyńską drogą, można dziś być niemal pewnym, że na każdym kroku spotka się kogoś, kto na pozdrowienie odpowie nam po polsku.

\*

Wierszyna stanowi miejsce fascynujące zarówno dla antropologa kultury, jak i dla historyka, ponieważ do tej pory ta niezwykła enklawa nie była przedmiotem systematycznych badań, a poświęcone jej studia miały charakter fragmentaryczny. Tymczasem zachodzące współcześnie przemiany społeczne i ekonomiczne na terenie Federacji Rosyjskiej oraz pojawienie się środków masowego przekazu powodują głębokie przeobrażenia tej niewielkiej społeczności. W związku z tym grupa studentów etnologii Uniwersytetu Gdańskiego zorganizowała wyjazd naukowy, który miał na celu uchwycenie rzeczywistości Wierszyny w tym szczególnym momencie jej historii, kiedy jeszcze żyją mieszkańcy pamiętający czasy założenia wsi, a jednocześnie niezwykłego tempa nabiera transformacja. Jest to niejako rodzaj antropologii naglącej, bowiem już niedługo przeobrażenia kulturowe zajdą tak daleko, że niemożliwe stanie się odtworzenie tego procesu.

Licząca sześć osób ekipa wraz z opiekunem, doktorem Wydziału Historycznego, wyruszyła w podróż do Wierszyny 4 września 2018 roku. Podróżnicy do Moskwy dotarli samolotem z międzylądowaniem w Rydze, a następnie udali się w czterodniową podróż koleją transsyberyjską do Irkucka. Między Irkuckiem a Wierszyną nie funkcjonuje regularne połączenie, a więc ten ostatni odcinek pokonać można tylko marszrutkami, czyli autobusami kursującymi dość nieregularnie. Droga utwardzoną dojeżdża się do miejscowości Tichonowka leżącej około 20 km przed Wierszyną. Końcowy etap przejechać trzeba grząską i gliniastą drogą polną, która w czasie wiosennych roztopów czy większych opadów deszczu rozmięka i staje się nieprzejezdna. Stan taki dotyczy przede wszystkim wiosny i jesieni, zimą bowiem wszystko zamarza i wtedy droga jest łatwiejsza do pokonania, choć tylko przy stosunkowo niewielkich opadach śniegu. W sprzyjających warunkach podróż marszrutką trwa około dwóch godzin. Mimo istniejących trudności komunikacyjnych zauważyć można

postęp w tej kwestii, ponieważ jeszcze do roku 2000 autobus kursował do Wierszyny raz w tygodniu i to tylko wtedy, gdy pozwalał na to stan gliniastej drogi.

\*

Celem projektu badawczego studentów było poznanie procesów budowania tożsamości mieszkańców Wierszyny w warunkach funkcjonowania na styku społeczności rosyjskiej i buriackiej, w obliczu współczesnych zmian kulturowych. Zainteresowania młodych badaczy koncentrowały się wokół sposobów konstruowania tożsamości narodowej i regionalnej oraz autostereotypów etnicznych i kulturowych Polaków w Wierszynie. Badania prowadzone w ramach projektu miały charakter jakościowy i prowadzono je na podstawie indywidualnych swobodnych wywiadów z mieszkańcami wsi. Ponadto studenci zgromadzili spory materiał fotograficzny i filmowy.

Istotnym efektem tego dydaktyczno-naukowego przedsięwzięcia było podniesienie kompetencji studentów w zakresie prowadzenia badań terenowych oraz doskonalenie warsztatu badacza. Warto też zauważyć, że Wierszyna stanowi szczególnie atrakcyjne dla studentów miejsce prowadzenia badań, ponieważ z jednej strony znaczne przestrzenne oddalenie powoduje, iż wyjazd nabiera znamion fascynującej egzotycznej przygody, z drugiej zaś strony młodzi badacze nie napotykają w tym środowisku na barierę językową i kulturową.

Ze względu jednak na krótki, niewiele ponadtrzytygodniowy czas trwania wyprawy, realizacja tego pionierskiego projektu stanowiła przede wszystkim przygotowanie przedpola do szerzej zakrojonych badań nad długofalowymi skutkami wspomnianych wcześniej przeobrażeń kulturowych, a w przyszłości niewątpliwie umożliwi nawiązanie owocnej współpracy pomiędzy środowiskiem polonijnym w Wierszynie a Wydziałem Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego.

TOMASZ KEMPIŃSKI

Fot. Tomasz Kempieński



# Od studiów do własnego biznesu

21 maja br. członkowie Koła Naukowego Etyki i Prawa w Biznesie Uniwersytetu Gdańskiego wraz z opiekunem – mgr. Piotrem Zielińskim zorganizowali spotkanie z Mariuszem Jakubowskim. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Gdańskiego – prof. Jerzy Piotr Gwizdała, Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni – prof. Janusz Zarębski oraz Dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego – prof. Mirosław Szreder. Partnerami wydarzenia byli: Gdańskie Towarzystwo Naukowe (I Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych), Stowarzyszenie Czerwonej Róży, Rada Doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego oraz Parlament Studentów Uniwersytetu Gdańskiego. Wśród partnerów medialnych znaleźli się: „Gazeta Uniwersytecka Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego”, Radio „MORS” oraz czasopismo naukowe „Progress. Journal of Young Researchers”



Fot. Łukasz Bień

Często można się spotkać z opinią, że czas studiów to trochę kontynuacja dzieciństwa, okres, kiedy bez znacznych konsekwencji można przedłużyć chwile beztroski, nie martwiąc się o utrzymanie. Coraz częściej takie twierdzenia mijają się jednak z prawdą, ponieważ studenci odbywają praktyki, staże, planują działania związane z karierą zawodową czy własną działalnością gospodarczą. Ostatnią z wymienionych aktywności zajął się w trakcie studiów na Akademii Morskiej (obecnie: Uniwersytet Morski) Mariusz Jakubowski. Z Mariuszem licznie zgromadzeni studenci Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego spotkali się w auli tegoż wydziału 21 maja br. Zainteresowanie spotkaniem nie dziwi, jeżeli weźmiemy pod uwagę tematykę zajęć prowadzonych na Wydziale, która wiąże się często z zarządzaniem w działalności gospodarczej.

Dlaczego jednak młodzi ludzie byli zainteresowani właśnie spotkaniem z Mariuszem Jakubowskim?

Otóż Mariusz jest osobą, której aktywność w okresie studenckim była najlepszym przykładem na to, że studia nie są czasem bezczynności. Za swoją działalność, mającą na celu stworzenie własnego biznesu, Mariusz został wyróżniony w XVI edycji konkursu Gdyński Biznesplan, a także uhonorowany nagrodą Czerwonej Róży wręczaną najlepszemu studentowi Pomorza.

Trwające ponad godzinę spotkanie na Wydziale Zarządzania obfitowało w informacje, porady oraz anegdoty związane z działalnością prelegenta, uzupełnione prezentacją multimedialną pełną zdjęć, a zakończoną krótkim filmem. Z prelekcji można się było dowiedzieć przede wszystkim tego, jak rozpoczęła się działalność Mariusza. Jak się okazało, Ma-



riusz jako student towaroznawstwa i zarządzania zainteresował się procesem technologicznym napoju kombucha, czyli substancji produkowanej na bazie herbaty, która powstaje w procesie fermentacji przy udziale bakterii i drożdży. Proces ten trwa od siedmiu do dwudziestu dni, a w jego trakcie słodki napar herbaty zamienia się w kwaskowaty, orzeźwiający, lekko owocowy i musujący napój o bardzo dobrych właściwościach zdrowotnych. Oczywiście od technologii produkcji do sprzedaży jest bardzo długa droga. Mariusz nie ukrywał, że do tej pory nie wprowadził kombuchy na polski rynek, gdyż oczekuje na odpowiedni moment. Ale o tym, że jego przedsięwzięcie ma wielkie szanse na sukces, studenci mogli przekonać się z prezentacji, podczas której Mariusz przedstawił marki i odmiany kombuchy popularne na rynku amerykańskim czy australijskim, gdzie napój ten funkcjonuje zarówno jako produkt spożywczy, jak i prozdrowotny. W tych krajach potencjał kombuchy został dostrzeżony przez wielkie koncerny, takie jak Coca-Cola czy Starbucks, które napój włączyły do swojego portfolio.

W czasie wykładu Mariusz Jakubowski podzielił się również wspomnieniami z pobytu w USA, a także – radami, których udzielili mu praktycy z zagranicy. Duże zainteresowanie uczestników spotkania wzbudziły ćwiczenia dotyczące stosowania narzędzi do osiągania sukcesu, które prelegent przywiózł ze Stanów Zjednoczonych. Jednym z najciekawszych z nich było na pewno narzędzie o nazwie BHAG. BHAG jest to akronim od słów Big Hairy Audacious Goal (czyli Duży Włochaty Zuchwały Cel) i oznacza ono cel, który ma być ekscytujący, ale i trochę przerażający. O tym, że metoda działa, przekonuje praktyka szeregu firm zza oceanu.

Spotkanie z Mariuszem Jakubowskim tym różniło się od wielu klasycznych wykładów wygłaszanych

w murach szkół wyższych, że było ono nastawione na kwestie praktyczne. Młody wykładowca zaprezentował na przykład biznesplan, który zapewnił mu sukces w gdyńskim konkursie, ale też wskazał na mocne i słabe strony tego dokumentu, które – co istotne – dostrzegł z perspektywy czasu. Ponadto najlepszy student Pomorza podzielił się zdobytymi przez siebie doświadczeniami oraz informacjami na temat odgórných i oddolnych sposobów tworzenia biznesu, omówił też kwestie otoczenia, zasobów oraz idealnego klienta.

Jeżeli chodzi o zdobycie konsumenta, dużo czasu, zdaniem Mariusza, należy przeznaczyć na pozyskanie punktów sprzedaży. Nasz prelegent, jeszcze bez produktu, odwiedzał z listami intencyjnymi przedsiębiorstwa, które napój mógł zainteresować. Czas zweryfikował jednak większość jego planów związanych z działalnością gospodarczą. Budowa marki i tworzenie produktu na papierze, jak można przypuszczać, są znacznie łatwiejsze niż w rzeczywistości. Mariusz przekonał się o tym, kiedy okazało się, że do produkcji lemoniady „Nielegalna” zabrakło trzydziestu kilogramów skórki cytryny, a sok został dostarczony w formie lodu...

Jak widać, oprócz dobrego pomysłu i umiejętności planowania w biznesie trzeba mieć mocne nerwy i być odpornym na stres. Jak stwierdził prelegent, gdyby wiedział, ile pracy będzie musiał włożyć w realizację swojej wizji, zapewne by się tego nie podjął. Jednak biorąc pod uwagę pasję, z jaką Mariusz Jakubowski opowiadał o swojej działalności, wydaje się, że powiedział to nie do końca na poważnie... Miejmy nadzieję, że tego rodzaju spotkania pozwolą młodym ludziom na realizację marzeń i ustrzeżenie się błędów, które musieli popełnić niegdyś inni marzyciele.

ŁUKASZ BIEŃ



Fot. Łukasz Bień



# Za nami ostatnie AMP w tym sezonie

## Na plaży w Gdyni grali w siatkówkę



Fot. Biuro Prasowe AZS

Uniwersytet Warszawski wygrał klasyfikację drużynową Akademickich Mistrzostw Polski w Siatkówce Plażowej kobiet i mężczyzn, które zakończyły się 16 czerwca na plaży miejskiej w Gdyni. Uniwersytet Gdański, będący organizatorem turnieju, uplasował się na drugiej pozycji wśród kobiet i na trzeciej wśród mężczyzn. W turnieju pań triumfowała para z Uniwersytetu Warszawskiego, a w turnieju panów najlepsi byli przedstawiciele Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

W imprezie wzięły udział 64 pary reprezentujące 41 uczelni. To była ostatnia impreza z cyklu Akademickich Mistrzostw Polski, obejmująca aż 32 dyscypliny sportowe.

W turnieju kobiet w finale Agnieszka Adamek i Izabela Błasiak z Uniwersytetu Warszawskiego pokonały Anetę Kaczmarek i Kingę Legietę z Lingwistycznej Szkoły Wyższej w Warszawie 2:0 (21:17, 24:22). Z kolei brązowe medale wywalczyły Dominika Bilicka i Dorota Strąg z Uniwersytetu Łódzkiego po wygranej w tie-breaku 2:1 (21:15, 11:21, 15:13) z reprezentantkami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – Justyną Kozłowską i Weroniką Antczak.

Ciekawie było też w turnieju mężczyzn, którego finał był prawdziwą reklamą akademickiej siatkówki plażowej. Michał Głowacki i Michał Witkoś (Uniwersytet Medyczny w Białymstoku) ostatecznie okazali się lepsi od pary Adam Manios, Michał Korycki (Społeczna Akademia Nauk w Łodzi), ale do zwycięstwa potrzebowali tie-breaka. Białostoczanin triumfował w pierwszym secie 21:16, w drugim dokładnie odwrotnym wynikiem zrewanżowali się im łodzianie, ale w decydującej partii 15:9 wygrali Głowacki i Witkoś. Brązowe medale trafiły na szyje reprezentantów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – Jakuba Zabłockiego i Rafała Maluchnika, którzy pokonali Karola Borkowskiego i Jakuba Makara (Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie) 2:1 (21:18, 18:21, 15:9).

Organizacja Akademickich Mistrzostw Polski w Siatkówce Plażowej przez AZS Uniwersytetu

Gdańskiego współfinansowana była ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym imprezy była Grupa LOTOS S.A. Wśród partnerów AMP w piłce siatkowej były także Gdynińskie Centrum Sportu i firma Stena Line.

### WYNIKI

#### KOBIETY

1. Agnieszka Adamek / Izabela Błasiak (Uniwersytet Warszawski)
2. Aneta Kaczmarek / Kinga Legieta (Lingwistyczna Szkoła Wyższa w Warszawie)
3. Dominika Bilicka / Dorota Strąg (Uniwersytet Łódzki)

#### KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Uniwersytet Warszawski
2. Uniwersytet Gdański
3. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

#### MĘŻCZYŹNI

1. Michał Głowacki / Michał Witkoś (Uniwersytet Medyczny w Białymstoku)
2. Adam Manios / Michał Korycki (Społeczna Akademia Nauk w Łodzi)
3. Jakub Zabłocki / Rafał Maluchnik (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

#### KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Uniwersytet Warszawski
2. Politechnika Opolska
3. Uniwersytet Gdański



# WIERSZYNA POLSKA ENKLAWA NA SYBERII





## WYSTAWA HAFTU KASZUBSKIEGO SZKOŁY ŻUKOWSKIEJ NA WYDZIALE FILOLOGICZNYM UG

